

# Gazeta Współczesna

Proletariusze  
wszystkich  
krajów  
łączyć się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 211 (8895)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 19 września 1979 r.

NAKŁAD: 141.360

A

Cena 1 zł

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

### Konkretność partyjnej dyskusji i wniosków

W PZPR trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza, której doniosłe znaczenie wynika przede wszystkim z tego, że przypada ona na okres przygotowań całej partii do VIII Zjazdu PZPR. Przebieg dyskusji, jaka toczy się na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w grupach partyjnych, w oddziałach i podstawowych organizacjach partyjnych charakteryzuje konkretność i wybór najistotniejszych tematów. Na plan pierwszy wybija się sprawy związane z zabezpieczeniem czynników warunkujących efektywne wykonanie tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych. Na tym tle dokonywana jest rzeczowa analiza działalności partyjnej także w sferze ideowo-wychowawczej, politycznej, szkoleniowej i organizatorskiej. Zwraca uwagę wniosków wypowiadających członków i kandydatów PZPR na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych oraz praktyczny wymiar wniosków formułowanych na ich zakończenie, a określających najważniejsze kierunki, styl i metody partyjnego działania w najbliższych miesiącach.

## Narada wojewódzkiego aktywu partyjnego w Łomży

Nakreśleniu zadań w rozpoczętej kampanii sprawozdawczo-wyborczej w PZPR, poświęcona była wczorajsza narada aktywu partyjnego województwa łomżyńskiego. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Waldemar Szpaliński. W tegorocznej kampanii sprawozdawczo-wyborczej szczególną wagę należy zwrócić na znalezienie odpowiedzi na pytanie: na ile członkowie partii umieli się znaleźć w nowych warunkach realizacji strategii społeczno-gospodarczego rozwoju województwa. Kampania będzie sprawdzianem umiejętności działania

instancji, organizacji partyjnych i aktywu. I sekretarz KW PZPR odwołał się także do zaangażowania aktywu i jego poczucia wysokiej odpowiedzialności w realizacji tego ważnego zadania. Zabierając głos, sekretarz KW PZPR — Teresa Kaziemierz omówiła realizację zadań w przemyśle, budownictwie, transporcie i handlu. W przemyśle plan sprzedaży i usług wykonany został ponad 96 proc., jednak nadal notuje się niskie wykonanie planu rocznego — załadowie w 61 proc. Załogi w sprzedaży wyrobów i usług zmniejszyły się z 313 mln w pierw-

szym półroczu br. do 262 mln obecnie. Dziesięć przedsiębiorstw nie wykonało planu operatywnego za 8 miesięcy. Roczny plan obrotu globalnego w budownictwie, za 8 miesięcy, wykonano w blisko 60 proc. Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe borykają się z trudnościami zapotrzebowanymi w materiały budowlane i sprzęt. Niskie jest również zaangażowanie wykonania uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego dla ludności nierolniczej. Roczny plan — 56 tys. metrów

ciąg dalszy na str. 2

## Plenum KM PZPR w Białymstoku

Wczoraj, pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Miejskiego partii w Białymstoku — ROMUALDA ŻUKOWSKIEGO, obradowało plenum KM PZPR. Uczestnicy plenum skoncentrowali się głównie na omówieniu zadań miejskiej organizacji partyjnej w trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz wysłuchali informacji o wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych przez jednostki gospodarki uspołecznionej w ciągu minionych ośmiu miesięcy tego roku.

Warto podkreślić, że obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiega w okresie poprzekającym bezpośrednio przygotowania do VIII Zjazdu partii i wyborów do Sejmu oraz wojewódzkiej rad narodowej. Kształtowane na zebraniach i konferencjach programy powinny więc akcentować te ważne w życiu kraju wydarzenia jeszcze ambitniej, ale i realnie wytyczać dalsze kierunki działania; powinny uwzględniać — w oparciu o bilans dotychczasowych dokonań — realne możliwości wzrostu produkcji i usług, poprzez pełne wykorzystanie rezerw produkcyjnych i organizacyjnych, zwiększenie dyscypliny i odpowiedzialności na każdym stanowisku pracy, na wszyst-

kich szczeblach zarządzania i kierowania. Należy zwłaszcza pamiętać, że dynamicznemu rozwojowi gospodarki towarzyszy wzrost aspiracji i potrzeb ludzi pracy, sprowadzający się między innymi do wzmożonego popytu na towary rynkowe, których niedobór może prowadzić do napięć i niepotrzebnie pogłębiać środowiskowo niepokój. Tymczasem z informacji o wykonaniu zadań ośmiu miesięcy br. wynika, że z 960 mln zł załogi, będących rezultatem przejściowego zachwiania rytmu produkcji w okresie minionego ciężkiego zimy,

ciąg dalszy na str. 2

## W poczuciu partyjnej odpowiedzialności

gać będzie w czasie przygotowań do VIII Zjazdu partii, który — zgodnie z uchwałą XV Plenum KC — odbędzie się w pierwszym kwartale przyszłego roku. Dokładną datę zwołania VIII Zjazdu ustali najbliższe XVI plenarne posiedzenie KC. Ogłoszą one również wytyczne na VIII Zjazd, które staną się przedmiotem partyjnej i obywatelskiej dyskusji.

Obecnie zebrania odbywają się w grupach oraz oddziałach i podstawowych organizacjach partyjnych. Przedmiotem oceny jest realizacja zadań nakreślonych w uchwałach VII Zjazdu, nadzręcznych instancji oraz we własnych programach działań oddziałowych i podstawowych organizacji.

Jak wynika z przebiegu dyskusji na pierwszych zebraniach zakładowych, wiejskich i terenowych organizacji partyjnych, najczęściej porusza się w niej te

sprawy, które dotyczą macierzystych zakładów, wsi, instytucji oraz najbliższego środowiska. I w tym aspekcie poddaje się ocenie działalność organizacji partyjnych oraz pracę członków i kandydatów partii. Takie ukierunkowanie dyskusji na zebraniach w podstawowych ogniwach partyjnych należy uznać za prawidłowe. Przyszło im przecież działać w określonych, niezwykle trudnych i złożonych warunkach. W przemyśle, budownictwie, transporcie, energetyce i rolnictwie, w wyniku splotu obiektywnych i subiektywnych przyczyn, powstały znaczne załogi w produkcji.

Chodził bowiem o to, aby w toku zebrania i konferencji uważnie spojrzeć wokół siebie, konstruktywnie i bezpośrednio wypowiedzieć się o tym wszystkim co przeszkadza w pracy, opóźnia nasz postęp i rozwój, nie dając jeszcze takich efektów, jakie można osiągnąć. Jest przecież w naszym życiu, w naszym rozwoju, w naszym

ciąg dalszy na str. 2

## Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 18 bm. rozpatrzyło informacje o realizacji polityki kadrowej, zwłaszcza w urzędach stopnia podstawowego w województwach suwalskim, wrocławskim i zielonogórskim. W okresie po reformie administracji terenowej w wymienionych województwach, podobnie jak w całym kraju notowany jest stały postęp w doborze, rozmieszczeniu i doskonaleniu kwalifikacji kadr. Jest on rezultatem stałego zainteresowania tą doniosłą sprawą ze strony instancji partyjnych i urzędów wojewódzkich.

Poprawia się poziom i jakość pracy urzędów gminnych i miejskich. Lepiej spełniają one funkcje zarządzające i coraz sprawniej obsługują obywateli. Zmniejszeniu ulega ilość skarg ludności na działalność ogniw administracji terenowej.

Biuro Polityczne, oceniając pozytywnie dorobek województw suwalskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego w doskonaleniu polityki kadrowej zaleciło rozwijanie wszystkich form oddziaływania na dalszy wzrost zaangażowania, poziomu kwalifikacji zawodowych i moral-

no-politycznych pracowników terenowej administracji państwowej w kraju.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło „kompleksowy program racjonalizacji gospodarki silnikowymi paliwami płynnymi oraz materiałami smarowymi na lata 1980—1985 i kierunkowo do 1995 roku”.

Jak wiadomo, Polska prawie całość potrzeb na produkty naftowe zaspokaja w drodze importu ropy naftowej oraz gotowych silnikowych paliw płynnych i materiałów smarowych. Rosnące ceny ropy naftowej i produktów pochodnych oraz trudności z ich zakupem uzasadniają wprowadzenie powszechnego obowiązku oszczędności w gospodarowaniu tymi materiałami. Przedsięwzięcia przewidziane w programie rządowym, a zwłaszcza przyspieszenie dieselizacji silników spalinych, rozwój trakcji elektrycznej w transporcie, zwiększenie regeneracji zużytych materiałów smarowych, normowanie zużycia — powinny w efekcie przynieść wydatne zmniejszenie dynamiki zużycia tych produktów. Podkreślono konieczność podjęcia skutecznych środków celem prze-

ciwdziałania marnotrawstwa w gospodarce silnikowymi paliwami płynnymi i materiałami smarowymi, które może zostać szybko wyeliminowane przez poprawę eksploatacji pojazdów i maszyn.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedstawiony program i zaleciło rządowi podjęcie decyzji zapewniających jego pełną realizację. (PAP)



**A. Kosygin**  
powrócił do Moskwy

• MOSKWA — Do Moskwy powrócił premier ZSRR Aleksiej Kosygin po złożeniu oficjalnej wizyty przyjacielskiej w Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu. W Adenie przeprowadził on rozmowę z przewodniczącym Rady Prezydenckiej LDRJ, Abd al-Battah Ismailem i premierem Ali Nasir Muhammadem.

**III Europejski**  
**Kongres Ichtiołogów**

• WARSZAWA — W Warszawie rozpoczął obrady III Europejski Kongres Ichtiołogów. Kongres ten zorganizowany przez Polskę na zlecenie Europejskiej Unii Ichtiołogów poświęcony jest omówieniu aktualnego stanu wiedzy dotyczącej wykorzystania ochrony oraz dalszego racjonalnego zagospodarowania ławiatowych zasobów rybnych. W obradach kongresu uczestniczy ponad 200 uczonych z około 30 krajów w tym również pozaeuropejskich.

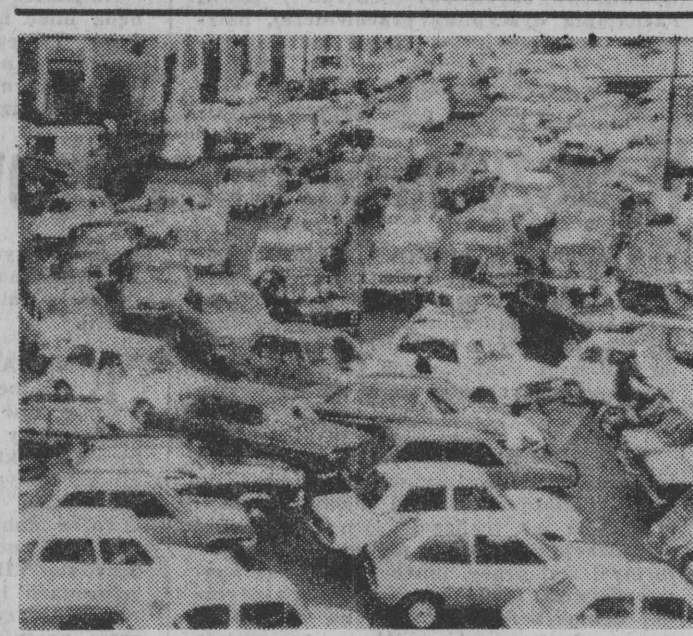
**Ghana: nadzwyczajne**  
**posiedzenie**  
**parlamentu**

• NAIROBI — W stolicy Ghany, Akrze zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie parlamentu nowa kadencja. Poście dzenie posiedzone jest omówieniem spraw związanych z przejęciem władzy w kraju przez rząd cywilny.

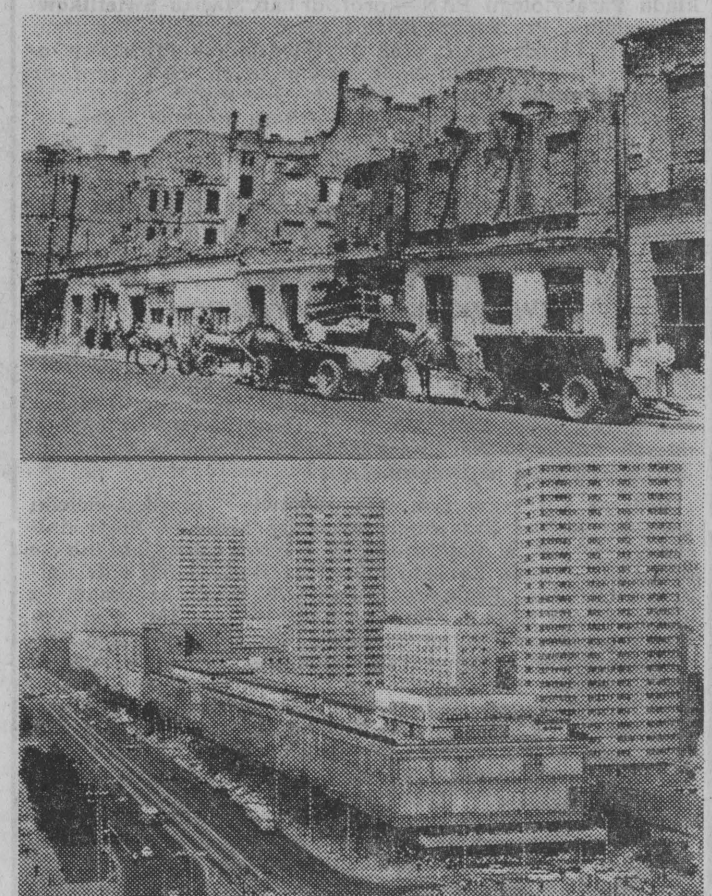
**Zwycięstwo**  
**konserwatystów**  
**w wyborach**  
**kommunalnych**  
**w Norwegii**

• OSŁO — Zwycięstwo, przewidzianych w sobotę i niedzielę wyborów kommunalnych w Norwegii, zostało Partii Konserwatywnej (Hoyre). Do otorku rano obliczone głosy w około 80 proc. gmin miejskich i wiejskich. Na tej podstawie ocenia się, że na konserwatystów głosowało ok. 29 proc. wyborców, czyli o 7 proc. więcej niż w wyborach kommunalnych w 1975 r. i o 4,8 proc. więcej niż w wyborach do parlamentu przed dwoma laty. Porażkę ponieśli przede wszystkim rządząca Partia Socjaldemokratyczna (DNA), tracąc ok. 6 proc. głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami samorządowymi.

ciąg dalszy na str. 2



W Rzymie zakończył się 24-godzinny strajk kierowców środków komunikacji miejskiej. Strajk spowodował potężne korki samochodowe. CAF — AP — telefoto



WARSZAWA: ulica Marszałkowska w gruzach.  
WARSZAWA: ulica Marszałkowska odbudowana.  
CAF, CAF — Miedza

## Afganistan: N.M. Taraki

### złożył dymisję

### Oredzie do narodu H. Amina

### nowego przywódcy afgańskiego

DELHI (PAP) — W Kabulu odbyło się nadzwyczajne Plenum KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu. Jak stwierdza oświadczenie KC LDPA, przekazane przez radio Kabul, Plenum rozpatrzyło prośbę NURA MOHAMMADA TARAKIEGO, który poinformował, że ze względu na stan zdrowia nie może nadal pełnić obowiązków partyjnych i państwowych. Plenum zaakceptowało jego prośbę o dymisję.

Plenum wybrało sekretarzem generalnym KC LDPA dotychczasowego sekretarza KC partii, premiera Afganistkiej Republiki Demokratycznej Hafizullah Amina.

Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Rewolucyjnej ADR, na którym przewodniczącym Rady Rewolucyjnej wybrano sekretarza generalnego KC LDPA Hafizullah Amina.

Jak informuje Agencja TASS, w Afganistanie odbywają się wiecie i manifestacje, wyrażające poparcie dla rządu ludowego i osiągnięć rewolucji kwietniowej. Uczestnicy tych manifestacji — robotnicy, chłopcy i przedstawiciele inteligencji — potępią ingerencję sił imperializmu i reakcji w wewnętrzne sprawy Afganistanu i oszczerczą propagandę wrogów rewolucji. Wyrażają też

niezłomną wolę obrony zdobytych rewolucyjnych i budowy nowego społeczeństwa. Wiecie i manifestacje odbyły się w Kandaharze, Nangarharze, Lagman, Samangan i innych miastach afgańskich. W oredzie do narodu sekretarz generalny KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier tego kraju Hafizullah Amin stwierdził 17 bm., że LDPA, opierając się na nienaruszalnym sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i innymi ludźmi pracy, prowadzi sprawiedliwą walkę w obronie zdobytych rewolucyjnych zwycięstw.

W Afgańskiej Republice Demokratycznej — powiedział Hafizullah Amin — tworzy się nowe społeczeństwo bez wyzysku człowieka przez człowieka.

ciąg dalszy na str. 2

## z trzech województw

### POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN W BIAŁYMSTOKU

Tematami wczorajszego posiedzenia Prezydium WRN w Białymstoku były: rozwój usług i rzemiosła w latach 1976—80 oraz działalność zakładowych zespołów radnych.

Z dyskusji i przedstawionych materiałów wynika, że dzięki decyzjom politycznym i rządowym stwarzającym dla rozwoju usług i rzemiosła korzystne warunki, działalność zakładów usługowych i rzemieślniczych zaktywizowała się. W ostatnich trzech latach wzrosła sprzedaż wartości usług, nastąpił rozwój bazy materialnej, wzrosło zatrudnienie, wszystko to jednak nie w pełni zaspokaja rosnące potrzeby społeczne, nie zadowala też w dostatecznym stopniu poziom usług i ich kultura. Sporo jest do zrobienia w zakresie informacji o usługach.

Omawiając działalność zakładowych zespołów radnych, stwierdzono, że od czasu ich powstania, w 1978 roku, aktywność niektórych radnych wzrosła, widać to chociażby w przenoszeniu niektórych problemów z zakładu na forum rady.

Zespoły, chociaż czasami dublują działalność innych organizacji zakładowych, spełniają swoje zadania. Ich wnioski nie pozostają bez echa, jeśli nie są załatwione od ręki, reakcją łączuszkową podejmowaną przez POP, KSR czy radę zakładową doprowadzającą do realizacji celu.

Na zakończenie posiedzenia Prezydium WRN powzięło postanowienie o nadaniu odznak „Zasłużony Białostoczczyźnie”.

(ib)

### PLACÓWKA PAN W KLESZCZEWIE

W Kleszczewie (woj. suwalskie) rozpoczęła działalność Stacja Terenowa Zakładu Parazytologii Polskiej Akademii Nauk. W związku z rozpoczęciem działalności, pracowników

ciąg dalszy na str. 2

## pogoda

**PROGNOZY**  
**DLA WOJEWÓDZTWA:**  
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami słaby deszcz. Temperatura maksymalna 14—16 st., minimalna 8—10 st. C. Wiatru słabego i umiarkowanego, południowo-zachodniego i zachodniego.

JUTRO — nadal miejscami opady. Temperatury bez większych zmian.  
IMIENINY: Januarego i Konstantego. (b)



## Zjazd historyków polskich kontynuuje obrady

KATOWICE (PAP) — Wtorek był drugim dniem obrad XII Powojennego Zjazdu Historyków Polskich. Kontynuowano obrady w sekcjach, które koncentrują się nad zagadnieniami nowoczesnego warsztatu historyka, problematyką pojęć „narod” — klasa — partia oraz nad sto-

sunkiem, człowieka do pracy na przestrzeni dziejów. Na odbywających się jednocześnie seminariach tematycznych omawiano m. in.: miejsce Polski w świecie po 1918 r., oraz szeregi tematów związanych z dążeniem mieszkańców Śląska do integracji z Macierzą.

## z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

placówki odwiedziły wojewoda suwalski — Eugeniusz Ziortyński i sekretarz KW PZPR — Janusz Sztwiertnia. Obecni byli wybitni znawcy przedmiotu — kierownik Zakładu Parazytologii PAN — prof. dr hab. Marian Świątkowski, członek Prezydium PAN i przewodniczący Komitetu „Świat i środowisko”, prof. dr Włodzimierz Michałowicz oraz sekretarz Wydziału Nauk Biologicznych PAN prof. dr Adam Urbanek.

Spotkanie stało się okazją do przedyskutowania zadań badawczych stacji, które będą ściśle powiązane z problemami gospodarki rybnej i ochrony środowiska naturalnego w woj. suwalskim.

Do badań prowadzonych w Kleszczewie nad Jeziorem Wołnowskim wzięli także naukowcy z innych województw.

### WIZYTA DELEGACJI ZWIĄZKU KOBIEĆ SYRYJSKICH

Na zaproszenie Krajowej Rady Kobiet do Polski przyjechała delegacja Związku Kobiet Syryjskich w składzie: przewodnicząca Biura Organizacyjnego ZKS w Damaszku — Manur Machuta i przewodnicząca Biura Organizacyjnego ZKS w mieście Rakka — Natchiba Basdżach. Od niedzieli 16 bm. delegacja gościła na Białostocku.

Podczas wizyty w tym województwie przedstawicielki Związku Kobiet Syryjskich odwiedziły Muzeum Przyrodnicze i rezerwat w Białowieży. W Sokoku zapoznają się z pracą przedszkola Zakładów Stolarski Budowlanej i działającej Ośrodka „Praktycznej Pani”. W czasie spotkania z aktywistkami Miejsko-Gminnej Rady Kobiet, ZM Ligi Kobiet i przedstawicielami samorządu mieszkańców, poinformowane zostały o formach działalności społecznej w miejscu zamieszkania.

W Janowie delegacja odwiedziła Zbiórca Szkołę Gminną, przedszkole i plac zabaw, w Nowolipiu — Zakład Tłactwa Ludowego, a w Białymstoku — Spółdzielnię Rękodzieła Ludowego i Artystycznego. Uczestniczyła też w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Kobiet, w czasie którego przewodniczącą WRK — Lucja Demianuk poinformowała o działalności Rady. Przedstawicielki Związku Kobiet Syryjskich mówiły o pracy swojego Związku.

W dniu dzisiejszym delegacja ZKS przebywa w Łomży.

## Narada aktywu partyjnego w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

kwadr. powierzchni użytkowej — wykonano dotychczas w niespełna 40 proc.

Oceniając realizację zadań w rolnictwie, sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Michałowicz wskazał, że w województwie zanotowano powiększenie zjawiska zmniejszenia się Państwowego Funduszu Ziemi z siedemnastu do 9 tys. ha. Coraz więcej ziem znajduje użytkowników. Właściwie realizowana jest ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników, nastąpił znaczny rozwój mechanizacji. Zanotowano również znaczne osiągnięcia w zakresie podejmowania specjalizacji produkcji. W latach 1976—79 w woj. łomżyńskim powstało 3,5 tys. gospodarstw specjalistycznych, nastawionych na produkcję zwierzęcą.

Sekretarz KW PZPR — Ryszard Interwicz, mówiąc o zadaniach ideowo-wychowawczych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, stwierdził, że powinna ona charakteryzować się rzeczowością, pogłębioną wymianą poglądów, twórczą dyskusją. Winniśmy dokonać rzetelnej oceny dotychczasowego dorobku pracy partyjnej, działalności społecznej — gospodarczej. Musi to być dyskusja twórcza, która powinna zachęcać do nowych inicjatyw i sprężynować produkcję.

Mówił również o tym sekretarz KW PZPR — Mieczysław Pietrzak. Podczas zebrania partyjnych należy poświęcać wiele uwagi ocenianiu zadań, nakreślonych przez VII Zjazd PZPR i II Krajową Konfe-

rencję Partyjną. Szczególną uwagę należy zwrócić na dalszy rozwój i umocnienie szeregów partyjnych. Kampania sprawozdawczo-wyborcza jest okazją do rzeczowego rozliczenia członków z wykonania zadań partyjnych, z działalności w radach narodowych, związkach zawodowych, w samorządach robotniczych, wiejskich, mieszkaniowych oraz w organizacjach młodzieżowych. Kampania powinna być również do dokonania oceny postaw i zaangażowania członków partii w miejscu zamieszkania, w przodownictwie pracy.

Podsumowując obrady, I sekretarz KW PZPR — Waldemar Szpaliński stwierdził, że od I Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Partyjnej PZPR w Łomży, wojewódzka organizacja partyjna uległa gwałtownemu rozbudowaniu, i w tej chwili liczy ponad 25 tys. członków. Fakt rozbudowy organizacji jest wynikiem właściwego oddziaływania na społeczeństwo. Te 25 tysięcy to nowa jakość. Coraz bardziej znaczący jest udział w PZPR kobiet, które w coraz większym wymiarze spełniają swoje funkcje zawodowe i społeczne. Do partii wstępuje coraz więcej młodzi. Jest to efekt właściwej pracy organizacji partyjnych i młodzieżowych.

Konkludując — tow. Waldemar Szpaliński wyraził przekonanie, że aktywność partyjnych województwa podejście z pełnym zaangażowaniem do zadań, jakie wynikają dla niego podczas rozpoczynającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej. (Kłos)

## Plenum KM PZPR w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

udało się nadrobić 554 mln zł. 26 zakładów pracy nadal jednak nie osiągnęło zakładanych w planie wskaźników, co decyduje o występujących niedoborach niektórych asortymentów towarów. Najważniejszym zadaniem jest więc nadrobienie tych opóźnień, w czym zadania członków organizacji partyjnej są szczególnie odpowiedzialne.

Miejska organizacja PZPR w Białymstoku liczy już 18.700 członków i kandydatów działających w 240 oddziałach i 316 podstawowych organizacjach partyjnych. W tej chwili trwają zebrania w grupach, niestety nie docenianych choć istotnych ogniw, których w mieście jest 305. Następnie obrady przeniosą się na szersze forum, a podsumowanie tej masowej dyskusji stanowiąc będzie w listopadzie konferencja miejska. Właśnie omd-

wieniu tej ważnej kampanii politycznej poświęcone było wczorajsze Plenum. A sprawa jest istotna, bowiem wybierane są właśnie władze partyjne rozmaitych szczebli, a od operatywności, doświadczenia i zaangażowania tych ludzi zależy będzie powodzenie realizacji wytyczonego programu i wzbogacenia go o nowe, aktualne zadania.

Kampania jest również okazją podsumowania dorobku dwuletniej kadencji ustępujących władz, ocenienia nie tylko sukcesów, ale i mankamentów których nie udało się całkowicie wyeliminować. Dobrze więc, że wszystkie te ważne decyzje podejmowane są przez coraz liczniejszy aktyw, który w roku ubiegłym powiększył się o 2088 kandydatów, wywodzących się głównie z szeregów klasy robotniczej, a w tym roku poszerzony o dalszych 959 kandydatów.

(apo)

## „Nhan Dan” o sytuacji na granicy z Chinami

HANOI (PAP) — Z dnia na dzień pojawia się coraz więcej oznak świadczących o przygotowywaniu przez Chiny kolejnej akcji militarnej przeciwko Wietnamowi — stwierdził organ KC KPW, dziennik „Nhan Dan”. Tylko w okresie sierpnia br. wzdłuż granicy lądowej z Wietnamem strona chińska dokonała około stu prowokacji zbrojnych, łącznie z wypadkami na terytorium SRW w rejonie 21 powiatów wszystkich sześciu przygranicznych prowincji wietnamskich. W pierwszych dniach bm. zanotowano dalszych 30 incydentów spowodowanych przez stronę chińską.

W niektórych prowokacjach brało udział po kilkuset żołnierzy chińskich — pisał „Nhan Dan”, dodając, że oddziały chińskie stacjonujące wzdłuż granicy systematycznie ostrzeliwały osiedla i miejscowości wietnamskie. Na przykład w m. m. miało również miejsce kilkadziesiąt przypadków naruszenia przez chińskie jednostki morskie wód terytorialnych SRW.

Dziennik podkreśla, iż strona chińska dopuszcza się również systematycznych prowokacji na granicy z Laossem, a także otwarte ingerencje w sprawy wewnętrzne tego kraju, organizując tzw. dywizje Lan, składające się z laotańskich reakcyjnych. Wskażono również, że w rejonie granicy laotańskiej regularnie przeprowadzają manewry.

Wszystkie te fakty — pisał „Nhan Dan” — dowodzą, że sytuacja na granicy grozi kolejnym wybuchem.

## Skandal w Hamburgu

BOONN (PAP) — Specjalna komisja senatu hamburskiego przedstawia wszystkim członkom władz naczelnych tego miasta raport z dochodzenia w sprawie składowania na terenie byłej fabryki chemicznej H. Stoltzenberga śmiertelnej broni, w tym chemikaliów stosowanych przez hitlerowskie obozowe koncentracyjne do uśmiercania więźniów. Skandal wybuchł 2 tygodnie temu, kiedy 8-letni chłopiec, bawiąc się pociskiem pochodzącym z tego składu, poniósł śmierć w wyniku eksplozji, a dwaj inni doznał ciężkich obrażeń.

W ciągu kilku ostatnich dni — znalazłono na terenie fabryki ok. 500 ton amunicji, trujących związków cynku i innych materiałów. Z pobliża fabryki w hamburskiej dzielnicy Eidelstedt ewakuowano ok. 200 osób. Teren penetrują nadal specjalne ekipy wyposażone w maski gazowe.

Wobec tego, że fabryka ta należała do niemieckiej firmy, która w czasie II wojny światowej produkowała broń, władze miasta rozpoczęły dochodzenie.

## Afganistan: N.M. Taraki złożył dymisję

Ciąg dalszy ze str. 1

Nowy przywódca Afganistanu zapowiedział likwidację takich negatywnych zjawisk jak samowola, poczucie niepewności i nieodpowiedzialny stosunek urzędników państwowych do ludności. Nikt nie będzie bezpodstawnie aresztowany. Każdy patriota powinien obecnie żywić uczucia głębokiej miłości do ojczyzny, narodu, rewolucji i powinien pomagać herosom ojczyzny, narodu i Ludowo-De-

## Otwarcie 34 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Oświadczenie A. Gromyki

NOWY JORK (PAP) — Delegaci z przeszło 150 krajów zebrał się we wtorek w Nowym Jorku na uroczyste otwarcie 34 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Podczas 13 tygodni obrad uczestnicy omówią szereg nabrających problemów współczesnego świata. Porządek obrad obejmuje przeszło 120 punktów. Wiele z nich są to stare, wciąż nie rozwiązane zagadnienia, nad którymi ONZ obraduje niemal od chwili swego powstania.

Najwięcej miejsca zajmują problemy rozbrojenia, drugie w kolejności są kwestie walki z kolonializmem. W trakcie debaty generalnej przemówienie wygłosił przedstawiciel 146 krajów. Z pewnością delegaci krajów rozwijających się będą wywierali naciski w kierunku sprawiedliwszego podziału zasobów świata między zamożnymi krajami północy i ubogimi krajami południa. Wszystkie dotychczas podejmowane uścisławienia zmierzają do przesunięcia równowagi gospodarczej świata na korzyść krajów rozwijających się — stwierdził niedawno sekretarz generalny ONZ — nie były w stanie przełamać impasu w tej istotnej dla przyszłości świata kwestii.

Do Nowego Jorku przyjechała delegacja ZSRR na 34 sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, której przewodniczył minister Andriej Gromyko.

Na lotnisku A. Gromyko podkreślił, że na 34 sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpatrzone zostaną aktualne problemy międzynarodowe. Najważniejszym pozytywnym wydarzeniem, posiadającym doniosłe znaczenie dla ZSRR i USA, było radiotelegraficzne spotkanie na szczycie w Wiedniu, w wyniku którego podpisano porozumienie SALT II.

Równocześnie doszło do wyrażenia innego rodzaju wyrażenia przez politykę pewnych krajów. Rozpętano agresywną wojnę przeciwko narodowi wietnamskiemu. W dalszym ciągu utrzymuje się napięcie na Bliskim Wschodzie i jest ono pogłębiane przez antyżydowskie, separatystyczne porozumienie między Egiptem i Izraelem. Opracowuje się plany rozbicia nowych państw, broń rakietowo-jądrową, broń chemiczną.

W Europie, zwłaszcza w Niemczech, powstaje trudna sytuacja, w niektórych innych rejonach świata.

Z relacji L. Sisowath wynika, że Czerwoni Khmerzy po wkroczeniu do Phnom Penh 17 kwietnia 1975 roku wydali rozkaz, aby na mocy którego cała rodzina królewska musiała mieszkać w jednym miejscu. 24 osoby z rodziny jej męża w krótkim czasie wysłano do prowincji Kompong Chhnang, gdzie wszystkich ich wkrótce uśmiercono. Członkowie rodziny, którzy byli poza miastem, nie otrzymali żadnych wiadomości. Wkrótce, nie otrzymawszy żadnej

informacji, zaczęli się zastanawiać, co się stało z ich rodziną. Wkrótce, nie otrzymawszy żadnej informacji, zaczęli się zastanawiać, co się stało z ich rodziną. Wkrótce, nie otrzymawszy żadnej informacji, zaczęli się zastanawiać, co się stało z ich rodziną.

## RFN: oprawy żyją lepiej niż ich ofiary

Ciąg dalszy ze str. 1

BERLIN ZACHODNI (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Hernik pisze: Niezwykła pobłażliwość zachodniemieckiego aparatu wymiaru sprawiedliwości wobec oprawców spod znaku SS jest znana nie od dziś. Doprowadziła ona do tak paradoksalnej sytuacji, że dziś w szczytowej sędziów „państwa prawa” Republiki Federalnej, w wielu wypadkach oprawcy ci żyją lepiej i mają mniej trosk niż ich ofiary, którym udało się przeżyć kosz-

mar narodowe — socjalistyczny reżim III Rzeszy. Wiele, choć — jak się okazuje — bezskutecznie, zwraca uwagę na to zjawisko stopniowo siły i niektóre środki masowego przekazu również w samej RFN. „Państwo prawa” wykazuje jednak wyjątkową odporność na te zarzuty.

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

mar narodowe — socjalistyczny reżim III Rzeszy. Wiele, choć — jak się okazuje — bezskutecznie, zwraca uwagę na to zjawisko stopniowo siły i niektóre środki masowego przekazu również w samej RFN. „Państwo prawa” wykazuje jednak wyjątkową odporność na te zarzuty.

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

mar narodowe — socjalistyczny reżim III Rzeszy. Wiele, choć — jak się okazuje — bezskutecznie, zwraca uwagę na to zjawisko stopniowo siły i niektóre środki masowego przekazu również w samej RFN. „Państwo prawa” wykazuje jednak wyjątkową odporność na te zarzuty.

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

## Wizyta w Polsce premiera Holandii

Ciąg dalszy ze str. 1

wijają się również kontakty pozarządowe, służące wzbo- gaceniu współpracy obu państw. Wymienić tu należy m. in. wymiane misji gospodarczych Trójmiasta i Rotterdamu oraz Amsterdamu i Szczecina.

Rozwijają się również stosunki parlamentarne. W ramach współpracy instytucji spraw międzynarodowych odbyły się spotkania okrągłego stołu i sympozja naukowe.

ANDRIES A. M. VAN AGT (48 lat), jest z wykształcenia prawnikiem, posiada tytuł doktora praw. W 1958 r. podjął pracę w administracji państwowej, następnie był wykładowcą prawa na Uniwersytecie Nijmegen. W latach 1971—72 — minister Sprawiedliwości, a jednocześnie od 1973 r. — przewodniczący Związku Katolickiej Partii Ludowej, został w 1976 r. przywódcą politycznym CDA (Chryześcijańsko-Demokratyczny Apelu), wspólnego bloku partii chrześcijańskich. W grudniu 1977 r. obejmuje stanowisko premiera w cent-right-prawicowym rządzie koalicyjnym stworzonym przez CDA i Partię Ludową na rzecz wolności i demokracji (VVD).

W obecnych warunkach — zaznaczył minister — jest trzeba konieczna zdecydowanie przeciwdziałanie wszelkim poczynaniom wymierzonym przeciwko rozbrojeniu, próbom wywierania presji na inne kraje i narody oraz narzucaniu im cudzej woli. Zgromadzenie Ogólne ONZ może i powinno wnieść swój wkład w umocnienie pokoju i udrożnienie sytuacji międzynarodowej. Delegacja radziecka będzie ze wszystkich sił działać w tym kierunku zgodnie z zasadami pokojowej polityki naszej ojczyzny — oświadczył szef dyplomacji radzieckiej.

PHNOM PENH (PAP) — Książeczka „Kampuczanśa” L. Sisowath, będąca bliską krewną b. szefa państwa Kampuczyjskiego, księcia Norodoma Sihanouka, udzieliła w Phnom Penh wywiadu przedstawicielom wietnamskiej agencji prasowej VNA, podkreślając, że lata rządów Pol Potu stanowiły gehennę nie tylko dla przeciętnych mieszkańców kraju, lecz także dla członków domu panującego. Stwierdziła ona, że „swego czasu oglądając filmy dotyczące hitlerowskich obozów koncentracyjnych, nie mogła wyobrazić sobie takiej kulminacji zła, bezprawia, okropności i okrucieństwa, dopóki sama tego nie przeżyła w latach 1975—1979”.

z relacji L. Sisowath wynika, że Czerwoni Khmerzy po wkroczeniu do Phnom Penh 17 kwietnia 1975 roku wydali rozkaz, aby na mocy którego cała rodzina królewska musiała mieszkać w jednym miejscu. 24 osoby z rodziny jej męża w krótkim czasie wysłano do prowincji Kompong Chhnang, gdzie wszystkich ich wkrótce uśmiercono. Członkowie rodziny, którzy byli poza miastem, nie otrzymali żadnych wiadomości. Wkrótce, nie otrzymawszy żadnej

informacji, zaczęli się zastanawiać, co się stało z ich rodziną. Wkrótce, nie otrzymawszy żadnej informacji, zaczęli się zastanawiać, co się stało z ich rodziną.

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

Każdującego się w Berlinie Zachodnim dziennik „Die Neue” podał interesujące zestawienie dwóch osób: b. SS-obersturmherrera ARNOLDA STRIPPELA i antyfaszysty MAXA SCHAEFERA. Pierwszy z nich, oprawca i prze-

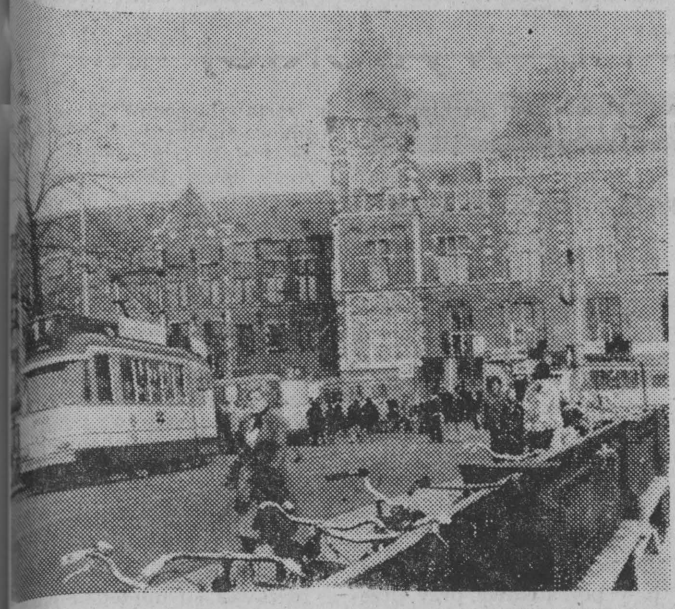


38 Targi Krajowe „Jesień 79” dobiegły końca. Wiemy już z grubszą, czego się będzie można spodziewać na rynku w roku przyszłym. W wielu branżach są to tylko dane szacunkowe. Zasada, że targowe kontrakcje dotyczyć mają przede wszystkim dostaw na pierwszy połowę 1980 roku i tylko w wyjątkowych przypadkach na IV kwartał roku bieżącego, nie dała się tym razem zrealizować. Jest to zjawisko o tyle symptomatyczne, że wiąże się ściśle z głównym, na wszelkie sposoby odmiennym i omawianym w Poznaniu problemem, a mianowicie surowcami.

Choć oferta targowa dotyczyła w głównej mierze towarów konsumpcyjnych — bawiana, która decydowała o tym, że pewne towary znajdą się w sklepach, inne zaś nie, były w tym roku właśnie surowce, a konkretnie ich niedobór. Były branże, w których zamówienia przyjmowano tylko na ostatnie miesiące bieżącego roku, ponieważ zakłady nie miały jeszcze zabezpieczenia surowcowego na rok 1980. Tak było na przykład z chemią gospodarczą i kosmetykami. Podobne kłopoty mają przemysły: skórny, meblarski i odzieżowy. Często kontraktowano tylko moce produkcyjne, uściślenie zamówień pozostawiając na dodatkowej giełdzie i kontraktacji. Aktualna sytuacja surowcowa może zaważyć na zaopatrzeniu rynku w roku przyszłym.

Tak więc obliczono, że w pierwszym półroczu przyszłego roku handel otrzyma z krajowych wytwórni obuwia o 6 milionów par mniej niż zapotrzebował. Zaważył tu szczególnie brak skór, których blisko 40% sprowadzamy z zagranicy. Rozwiązanie próbuje się szukać w zastępowaniu deficytowej skóry innymi materiałami. Pokazano udaną kolekcję letniego obuwia tekstylnego; handel zakupił 4 miliony par, to jest prawie dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. Wzięby i więcej, ale nie wszystkie zakłady chcą podejmować tę tanią produkcję. Ograniczono także znacznie ilość wzorów, po to, aby w sytuacji deficytowej trafiło na rynek tylko obuwie najbardziej poszukiwane i poprawne wzorniczo. Przemysł skórzany nie był wyjątkiem, wszędzie tam gdzie rysowało się niebezpieczeństwo wystąpienia braku, szukano możliwości jak najdokładniejszego dopasowania asortymentu do potrzeb rynku.

## Z zagranicy



Przed starym dworcem w Amsterdamie. CAF — Boliński

## Łagodne wyroki dla zbrodniarzy hitlerowskich

Niedawno minęły dwa miesiące od uchwały Bundestagu o nieprzedawnieniu — w procedurze sądowej RFN — ścigania zbrodniarzy hitlerowskich, winnych zbrodni mordowania. Sam jednak fakt przegłosowania wniosku o nieprzedawnienie zbrodni mordowania w parlamencie — jak się okazuje — nie jest jeszcze równoznaczny z orzeczeniem sprawiedliwych wyroków przez zachodniomiejskie sądy, rozpatrujące sprawy faszystowskich oprawców.

Śród bardzo licznych dowodów takiego stanu podajemy — na podstawie zachodniomiejskich źródeł prasowych — choćby kilka najjaskrawszych przypadków.

Oto np. SS-Hauptsturmführer, Ernst Hauptmann i Herman Schaper oraz gestapowiec Hans Dörhage winni są zbrodni mordowania popełnionych na kilkunastu obywatelach polskich. Już po uchwale Bundestagu z 3 lipca br. zmniejszono im wymiar kary. W uzasadnieniu sąd podało, iż fakt uśmiercenia nielubianych Polaków nie może być brany pod uwagę jako okoliczność obciążająca. Oskarżeni nie wyobrażali sobie bowiem, że „młodocianych należało traktować inaczej niż dorosłych”.

W ostatnich dniach lipca Federalny Trybunał Konstytucyjny wydał oświadczenie, które praktycznie udzieliło pozwolenia na przeprowadzenie rozpraw w procesie H. H. W. Bischoffa, kierownika Gestapo w Poznaniu w latach 1941/1942, odpowiedzialnego za śmierć tysięcy Polaków — przede wszystkim za zbrodnię popełnioną w znanym obozie „Dora”. Przyczynę przedstawienia Trybunału Kon-

stytucyjnego wyraża się m. in. uwzględnieniem opinii lekarzy, którzy wystawili oskarżonemu świadectwa choroby, respektowane skwapliwie przez sędziów. Opinie te głoszą, że udział w rozprawie, a w końcu wyrok, mógłby źle wpłynąć na psychikę oskarżonego. Sądy respektują z reguły podobne opinie i zawieszają postępowanie na nieograniczony czas.

Z takim życzliwym potraktowaniem gestapowiec Bischoff spotkał się już w 1970 r., a drugi raz pod koniec lipca br., to znaczy już po wspomnianej decyzji Bundestagu. Okazuje się w ten sposób, że druga — po niewspółmiernie łagodnych wyrokach — „deską ratunku” dla hitlerowskich zbrodniarzy jest zachodniomiejska „medycyna”.

W tej sytuacji nie bez racji jeden z tygodników zachodniomiejskich stawia pytanie, czy nie byłoby celowe zbadać akta personalne zespołów sądzących i obrońców, skoro sama decyzja Bundestagu o nieprzedawnieniu nie daje bynajmniej gwarancji ukarania ludobójców. (Interpress)

ANDRZEJ RZECKI

wał tylko tam, gdzie jest to naprawdę niezbędne. Z podobnymi problemami boryka się także przemysł odzieżowy. Piękna kolekcja tego zjednoczenia wywoływała jednak zawodu wśród handlowców oglądających kartki z wielkością oferty. Przemysł odzieżowy zapowiada poprawę pod koniec 1980 roku, kiedy rozpocznie pracę dwa zakłady produkujące ubrania dla kobiet w Krośnie i Skierkowiecach oraz specjalizujące się w szyciu odzieży dla dzieci fabryki w Białej Podlaskiej i Łasku. W sukurs

## POTRZEBY RYNKU PRZED WSZYSTKIM

Generalnie rzecz więc można, że tegoroczne targi upływały pod znakiem godzenia apetytów handlu z realiami produkcyjnymi. Przypadek trzeba było to przetargi latwa. W przypadku dziewiarstwa na przykład udało się przekonać producentów, że na lato potrzebujemy mniej golfów, za to więcej pulawerów. Podobnych przemierzonych asortymentowych tylko w tej branży było kilkanaście i wszystkie zostały przez przemysł przyjęte. Jest to, znając stosunki handlowo-przemysłowe, zjawisko jasne nie rozwijające sprawy do końca.

Największe rozbieżności między potrzebami rynku a ofertą dewiaryzacji występują w różnego rodzaju swetrach i bieliźnie osobistej. Klienci chcieliby wełny i bawełny — przemysł proponuje bawełnę i mieszanki włókien syntetycznych. Nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie udało się ten dyktat rozwiązać. Ceny tych obydwoj, przede wszystkim importowanych surowców rosną z roku na rok w oszałamiającym tempie. Jak na razie, ograniczyć się trzeba do ścisłego przestrzegania zasady, żeby te deficytowe surowce stosować

Branża, która obroną ręką wyszła z targowego egzaminu, był przemysł maszynowy. Stało się to zwłaszcza dlatego, że pomyślano tu wcześniej o nowych rozwiązaniach organizacyjnych, umożliwiających szybkie dostosowanie pro-

dukcyj do zmieniających się potrzeb rynkowych. Sprawa nie bez znaczenia, gdy roczne ustalenia między handlem a przemysłem mają charakter wywoławczy, a precyzowane są co kwartał. W przypadku maszynów mówić można już nie tylko o obfitości, ale wręcz o kłopotowaniu klientów. Nie dotyczy to oczywiście telewizorów kolorowych, bo tu wiadomo — trzeba jeszcze trochę poczekać, ale już na przykład pralek automatycznych zobowiązały się przemysł dostarczyć w przyszłym roku 400 tys. Nie powinno zabraknąć także wszelkiego rodzaju zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Przemysł maszynowy jest w trakcie szeroko zakrojonej akcji unifikacyjnej swoich wyrobów. Chodzi o to, aby np. silnik od miksera pasował do młynka do kawy i odwrotnie. Wpływie to niewątpliwie na zmniejszenie kosztów produkcji, a także usprawnia dostawę części zamiennych i wykonywanie zadań placówkom usługowym.

Na koniec słów kilka o rzemiośle. Przedstawiono 24 tys. wzorów, przede wszystkim w dwóch podstawowych grupach: akcesoriów motoryzacyjnych i „1001 drobiazgów”. W znacznie większym stopniu, niż to było przed rokiem, rzemieślnicza oferta trafiła do potrzeb rynku. Nie zawsze jednak daje się to zauważyć w zakupach handlu. Współpraca tych dwóch organizacji układa się nie najlepiej i ogranicza w zasadzie wyłącznie do kontraktacji targowych. Rzemiosło czeka na inspirację, a handel — mimo nacisku rynku — nie kwapi się do podpowiadania, czego od niego oczekuje.

Nielatwe problemy, przed jakimi na tegorocznych targach stał handel i przemysł, spowodowały iż szukano rzekomo wspólnej możliwości jak najlepszego zaspokolenia potrzeb rynku. Trudności nie były zaskoczeniem — ziomów zaległości, kłopoty energetyczne, a przede wszystkim surowcowe musiały dać znać o sobie. Cały wysiłek zarówno przedstawicieli handlu, jak i producentów skierowany został na zminimalizowanie braków i niedostatków. Przypadek trzeba, że zrobiono wiele. Nie wszystko jednak udało się załatwić „presunecjami asortymentowymi”. Podjęte więc zostały decyzje o zwiększeniu importu najbardziej deficytowych towarów rynkowych, a także rozszerzona zostanie wymiana handlowa z krajami socjalistycznymi.

ALDONA ŁUKOMSKA

## Przed pierwszą inauguracją

15 września rozpoczął się w Oleku kolejny obóz dla nowo przyjętych na studia młodzieży — 45 osób z Filii UW, 40 — z PB i 35 — z AMB. Jest to reprezentacja młodzieży, która najlepiej zdała egzaminy wstępne, w najbardziej zaangażowany sposób pracowała podczas praktyk robotniczych, a ze szkoły średniej wyniosła licząc się doświadczenia w działalności społecznej.

ZW SZSP gromadząc tych studentów pierwszego roku podczas tygodniowych zajęć zapoznaje ich z działalnością organizacji studenckiej, strukturą szkoły wyższej, powinnościami i prawami studentów. Liczy w dalszej kolejności na pozyskanie z tego grona aktywistów. Socjalistycznego Związku Studentów Polskich a w pierwszym rzędzie na uformowanie składu przewodniczących grup działania, podstawowej komórki organizacji studenckiej.

Doświadczenia lat ubiegłych, oceniane jako pozytywne, wskazują, że 60 proc. uczestników takich obozów stało się przydatnymi organizacjami działaczami. Najlepsze selekcje

instruuje o programie studiów, zaprezentuje laboratoria itp. Tzw. dni adaptacyjne trwać będą przez pierwszy tydzień nowego roku akademickiego. Wszystkie dziedziny życia studenckiego zostaną zaprezentowane jak najszybciej, nikt z nowo przyjętych nie pozostanie bezradny i samotny w nowym otoczeniu.

Uroczyste inauguracje roku akademickiego także i na poszczególnych wydziałach będą miejscem studenckiego i organizacyjnego upamiętnienia — młodzież otrzyma jednocześnie indeksy, legitymacje studenckie i legitymacje organizacji SZSP.

Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Białymstoku przygotował już, jak zwykle, „Informator dla studentów nowo przyjętych”.

(DG)



KAPITAN. Pochodzi z Grudziądza. W r. 1958 ukończył Państwową Szkołę Morską w Gdyni. Pierwszym statkiem był „Poznań”. Przechodził kolejno wszystkie stopnie. 18 maja 1972 r. uzyskał dyplom kapitana Żegludki Wielkiej. Jako kapitan obejmuje statek „INA”. Następnie sprawuje władzę „pierwszego po Bogu” na „ENERGETYKU”, „SEKIERKACH”, „MARNISTE LIPOWY”, „UNIWERSYTECIE TORUNSKIM”, „POWSTANCU WIELKOPOLSKIM”. Pływał do Ameryki Północnej i Południowej, do Australii, Japonii i Afryki. Nie był jedynie na Antarktydzie. Zonaty, dwie córki. Mieszka w Gdyni. 17 sierpnia br. objął statek MS „Ziemia Białostocka”.

PONAD 100 REJSÓW „ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ”  
Rozmowa z dowódcą statku, kapitanem Żegludki Wielkiej — ANDRZEJEM KARNATEM.

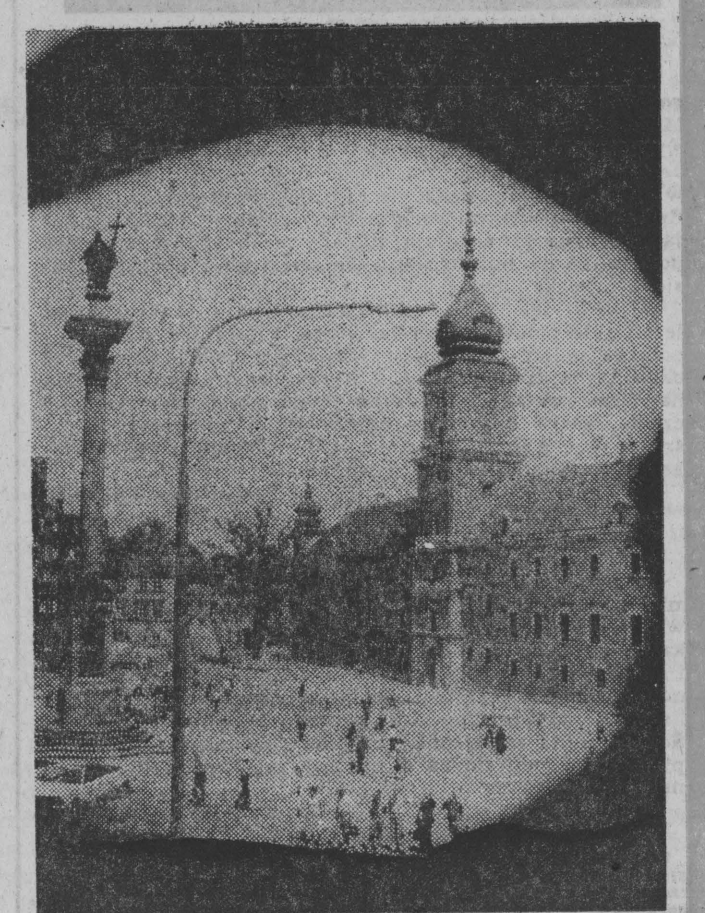
STATEK. Masowiec, typowy tramp — jak mówią marynarze. Zbudowany w Stoczni w Warnie (Bułgaria). Matką chrzestną była Anna Kielce z BZPW im. Sierżana. Nośność statku 23,736 ton, czyli około 400 wagonów, każdy po 60 ton. Długość 185,12 m; szerokość — 22,8 m. Siedem ładowni. 37 członków załogi.

Odbył dotychczas 103 podróże morskie, przewożąc 3,317,500 ton węgla, rudy, fosfatów i zboża. Przebył 595,972 milie morskie (mila — 1,852 m). Co równa się 18,5-krotnemu opłynięciu kuli ziemskiej.

Przejeżdżając — kapitanie, statek tak bardzo stajemy z Białostocką. Jakże były pierwsze obowiązki i pierwsze rejsy?

## Warszawskie pomniki wczoraj i dziś

Jakże charakterystycznym elementem ukształtowania się nierozerwalnie w kształt architektoniczny Warszawy są jej pomniki. Przypominają warszawianom dawne wydarzenia, są hołdem złożonym przez nich swoim sławnym rodakom. To właśnie w Warszawie powstał najstarszy pomnik świeckiej zbudowany w Polsce — Kolumna Zygmunta III Wazy. Została ona ufundowana przez Władysława IV w 1644 roku.



Wiele monumentów przybyło Warszawie w okresie XX-lecia międzywojennego. W 1926 roku stanął w Parku Łazienkowskim pomnik Fryderyka Chopina wykonany przez W. Szymanowskiego. W tym okresie też ustawiono pomniki — Lotnika (1932), J. Kilińskiego (1934), Marii Skłodowskiej-Curie (1934—1935), gen. J. Sowińskiego (1937), Syreny (1938), oraz Saperę (1933).

W czasie II wojny światowej hitlerowcy zadali Warszawie okrutny cios. Osiemdziesiąt procent zabudowy miasta przestało istnieć. Los miasta podzieliły także jej pomniki. Wyzwolicielem okazała się stolica w „śmiertelnej ruinie”. Smutnym symbolem tamtych dni stała się zburzona Kolumna Zygmunta III Wazy, leżąca na bruku Placu Zamkowego.

Warszawa miała „zniknąć z mapy Europy” — takie były zamierzenia Hitlera.

NA ZDJĘCIU: Plac Zamkowy z Kolumną Zygmunta III Wazy.

lery. Warszawianie jednak udowodnili, jak dalece okupanci byli w błędzie. Podnoszono z ruin dom po domu, ulice po ulicy. Wracały na swoje miejsce pomniki. Przybywały także nowe. Już w listopadzie 1945 roku na rogu ulicy Targowej stanął pomnik Braternala Broni upamiętniający wspólne walki żołnierzy polskich i radzieckich. W piątą rocznicę powstania w getcie odsłonięto pomnik Bohaterów Getta (1948). Jednak chyba najwspanialszym symbolem czasów wojny stała się „Warszawska Nike” — pomnik Bohaterów Warszawy — dzieło znanego rzeźbiarza Mariana Koniecznego.

Opracowanie — CAF



NA ZDJĘCIU: pomnik Fryderyka Chopina w Parku Łazienkowskim. CAF — Broniarek

— Wiedziałem, że obejmuję jednostkę o dużych tradycjach w Polskiej Żegludzie Morskiej. Dokonałem dokładnego przeglądu całego statku. Stwierdziłem, że prezentuje się nieźle, jest dobrze utrzymany. Dla mnie jest on zupełnie... nowy. Nigdy bowiem z nim się nie zetknąłem podczas dotychczasowej pracy w marynarce handlowej.

— Refleksje? Są one zawsze, gdy obejmuję się statek. Jest to chwila zadumy: jaki też on będzie? Czy szczęśliwy, a więc taki, którym bezpiecznie wróci się do macierzystego portu, a tym samym do domu i rodziny? Czego na nim dokonam? Jak się zakończy roczny okres pracy, a więc gdy nadejdzie urlop...

— Należy więc przypuszczać, że jest Pan na urlopie. A co dzieje się ze statkiem?

— Korzystając z urlopu, postanowiłem wspólnie z II oficerem — Pawłem URBANSKIM i ochmistą — Bogusławem RAFAŁOWICZEM odwiedzić Białystok i poznać Białostocczyznę, znać region, którego miano nosimy. Statek przechodził obecnie remont w Gdańskiej Stoczni Remontowej i jest przystosowywany do wymagań przepisów żegludowych, jakie obowiązują na Wielkich Jeziorach Kanadyjskich. Prace potrwać do 15 października. Załoga jest już skompletowana...

— Czyżby więc pierwszy Pana rejs „Ziemia Białostocka” wiodł właśnie na Wielkie Jeziora Kanadyjskie...?

— W tym roku już jest na to za późno. Są one bowiem otwarte do żegludki jedynie od połowy kwietnia do połowy października. Potem zamarzają. Przypuszczam, że popłynę linia konwencjonalna przez Morze Śródziemne z węglem, potem do Afryki północnej po fosfaty, i z powrotem do kraju. Rejs w granicach 40—45 dni, ale też może się nieco przedłużyć. Zależy jaki będziemy mieli ładunek, ile tego będzie i dokąd. To jest kalkulacja ekonomiczna. Spodziewam się też popłynięcia do Zatoki Meksykańskiej, do Nowego Orleanu i Houston...

— Najmocniejszą dotychczasową przeżył na morzu...?

— Było ich sporo. Może z niedawno rejsu, 24 grudnia ub. wypłynęliśmy „Powa-

stańcem Wielkopolskim” z rezy Szwajcarskiej. Pocynając od kanału La Manche, poprzez Biskaję i Atlantyk aż do Tampy na Florydzie i Nowego Orleanu płynęliśmy niemal bez przerwy w huraganowych porwach wiatru. Jak wówczas wyglądało morze — lepiej nie wspominać. Przez cały rejs załoga była w nieustannym napięciu. Ale taka to już nasza morska służba i praca...

— Wrażenia z pobytu na Białostocczyźnie...?

— Jesteśmy ujeści, i to od pierwszych chwil, gościnnością, życzliwością i troską władz, społeczeństwa, załóg zakładów pracy, młodzieży. Widoczne było ogromne zainteresowanie załogą i statkiem. Mielśmy mnóstwo pytań na temat naszej pracy na morzu. Zwiedziliśmy Białystok, Puszczę Białowieską, Supraśl, Tykocin. Mielśmy spotkanie z załogami BZPW im. Sierżana i Kombinetu „Ponar-Biał” oraz uczniami Szkoły Podstawowej nr 7 w Białymstoku.

— Mamu satysfakcję, że służymy na statku noszącym nazwę regionu, który jest dowodem istotnych przemian społeczno-gospodarczych. Poznałymi urokliwi tereny, piękno przyrody, wspaniałe lasy. Tego można pozazdrościć. Już podjąłem decyzję: w przyszłym roku urlop z żoną i córkami spędzę w tym regionie. Boję się, że gdy po powrocie opowiem o naszym pobycie i uroczach Ziemi Białostockiej, to cała załoga gotowa tu się zameldować na urlop...

— Skoro już mowa o załodze. Chciałbym za pośrednictwem „Gazety Współczesnej” — bardzo serdecznie podziękować za listy, pozdrowienia, życzenia, pocztówki, wszystkie dowody pamięci. Ogromnie to sobie cenię...

Różne są nasze, marynarskie losy. Nie pływa się stale na jednym i tym samym statku. Jeśli jednak wypadnie przejąć nam na inny statek — pozostaniemy przyjaciółmi Białostocczyzny...

Rozmawiał: B. HRYNIEWICKI

Wszystkim zainteresowanym podajemy adres „naszego” statku: Polska Żegluga Morska, Szczecin, ul. Małopolska 43, MS „Ziemia Białostocka”. Zdjęcie: Z. Lenkiewicz







# Ośrodek rehabilitacji w Trzebnicy

Przed ośmioma laty, niemal cała prasa krajowa zamieszczała niecodzienną informację: — „W szpitalu w Trzebnicy, po raz pierwszy dokonano udanego zabiegu replantacji dłoni. Rękę, odciętą pięć mechaniczną, lekarze przyszyli, ratując pacjenta przed ciężkim kalectwem”.

Była to pierwsza operacja, jaką przeprowadzono w powstałej później na bazie szpitala — Ośrodka Replantacji Kończyn Mikrocirurgii i Chirurgii Ręki. Dzisiaj trafiają do niego pacjenci z całej Polski. Ostry dyżur w trzebnickim szpitalu trwa pełną dobę. Zanim karetka, samolot czy helikopter dotrą z chorym, chirurdzy są już gotowi do operacji, bowiem czas w znacznym stopniu decyduje o skuteczności zabiegu.

14 marca br. rozpoczął się nowy etap w historii Ośrodka. Tego dnia trzebnicki lekarz „podarował” — ślusarzowi z Wrocławia — nowy kciuk. Trudno to nazwać inaczej. Pacjent bowiem nie miał w rękę nie tylko kciuków, ale i pozostałych palców — wyszarpała mu je maszyna. W kilka miesięcy po wypadku trafił do Ośrodka w Trzebnicy, gdzie po starannych przygotowaniach dokonano operacji. Zabieg chirurgiczny — pierwszy tego typu w Polsce — polegał na „przeniesieniu” drugiego palca ze stopy pacjenta w miejsce kciuka. W kwietniu pacjent zaczął poruszać przeszczepionym palcem, podjął ćwiczenia rehabilitacyjne, dzięki którym nowy palec „nauczono” pełnienia jego nowej funkcji. Po kilku miesiącach młody człowiek wrócił do normalnego życia.

— Jeszcze kilka lat temu operacja tego typu nie była możliwa — mówi kierujący Ośrodkiem doc. dr Ryszard Kocięba, który przed ośmiu laty podjął decyzję przyszywania odciętej dłoni. Teraz nasze możliwości wzrosły. Dysponujemy najnowocześniejszymi urządzeniami i instrumentarium. Bez nich nie byłoby możliwe łączenie malutkich na-

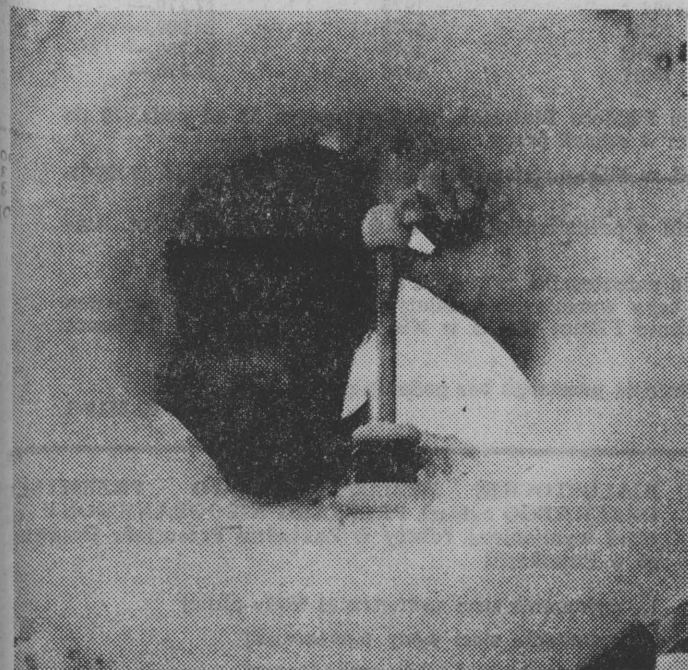


NA ZDJĘCIU: operuje doc. dr Ryszard Kocięba.

czy krwionośnych i niewidocznych gołym okiem włókien nerwowych. W mikrocirurgii oko i ręka lekarza wspiera najnowocześniejszą technikę.

— Dzięki nabytemu doświadczeniu, stalemu podnoszeniu kwalifikacji zespołu i doskonałemu wyposażeniu, Ośrodek rozszerzył zakres pomocy. Oprócz replantacji kończyn wprowadzono naprawę chirurgiczną ręki w zakresie układu kostnego, ruchowego i nerwowego, a w tym roku transplantację palców.

Opracowanie — CAF



NA ZDJĘCIU: rehabilitacja po przeprowadzonym zabiegu jest niezbędna.

MPK. Mniej światła błyska w oknach, nieliczne samochody suną smugami reflektorów po asfalcie. Dobiega końca dyżur kolejnej zmiany patrolujących miasto radiowozów milicyjnych. Przez radiotelefon płyną do centrali meldunki o zjeżdżaniu do bazy.

Zjawiamy się tam i my. W pokoju oficera dyżurnego pełni swe obowiązki kapitan Bazyli Karzewski. Siedzi za pulpitem, mrugającymi diodami światła. Tu mieści się operacyjny „mózg” wszystkich podejmowanych przez patrole milicyjne akcji. Przy dru-

rowski i kapral Jerzy Lisiecki a w drugim radiowozie — starszy sierżant Tadeusz Musieluk i sierżant Konstancja Golonko. Patrol, kierowany przez st. sierżanta Musieluka otrzymuje polecenie udania się na ul. Mazowiecką. Jest meldunek o napadzie rabunkowym. Spotykamy tam starszego mezczyznę z żoną. Zaczepio ich trzech młodych mezczyzn. Dwóch z nich stanęło w pobliżu „na świecy”, trzeci zażądał „wyskakiwania” ze skórzanej kurtki. Dla poprawienia argumentacji zaprawił poszkodowanego „bykiem” w twarz

wania, można liczyć w pewnej części na osłabienie zapędów niedozwolonych, dopóki nie zdążyli jeszcze wdrapać w bagno, w jakim z rozkoszą nurzą się ich starsi „doświadczeni” kumple.

Noc mija bardzo opornie. W głośniku radiotelefonu krzyżują się wezwania centrali i meldunki patroli: kradzież samochodu, pijak śpi na siatce, rozróżba na Bojarach, włamanie do sklepu. Na pozór całkiem spokojnie, niby nie poważnie, co się wydarzyło za minutę czy godzinę. Tu trzeba zmagać się z usiłowaniami zakłócenia spokoju i porządku, jest się narażonym na czynną napaść ze strony tych, którzy takie zakłócenia powodują. Nie śpi amatorzy łatwego zarobku w nie strzeżonym sklepie czy mieszkaniu, chylącym na samotnych przechodniów. Z tego powodu nie może spać i milicja.

Nasz wspólny dyżur zbliża się powoli ku końcowi. Pod powiekami — coraz więcej piasku. Nie pomaga świeży oddech poranka, wpadający przez uchylone okna wozu. Plutonowy Borowski i kapral Lisiecki zgodnie twierdzą, że ta noc była wyjątkowo spokojna, nie tak jak w dniach wypłat, popularnych

## Droga do lekarza krótsza ale...

Coraz powszechniejsza mechanizacja, stosowanie sztucznych nawozów, chemicznych środków ochrony roślin, rozwój specjalizacyjnej produkcji rolnej — słowem procesy zmierzające do intensyfikacji rolnictwa — nie tylko zmieniły socjologiczny obraz wsi, ale niosą także szereg nowych problemów zdrowotnych.

Wbrew obiegowym opiniom na wsi wcale nie żyje się zdrowiej niż w mieście. Rolnicy cierpią przede wszystkim na schorzenia układu oddechowego; badania Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi notują częste przypadki chorób w rodzaju pylicy. Nadal do najpoważniejszych problemów należą choroby reumatyczne, układu pokarmowego, krążeniowe; rośnie także — co jest symptomatyczne dla naszych czasów — liczba nerwicy. Ogromnym osiągnięciem jest natomiast wyeliminowanie wielu groźnych do niedawna chorób zakaźnych, epidemiologicznych, znaczne zmniejszenie liczby zachorowań na zółtkę i choroby z chorem zwierzęciem. Ale jednocześnie coraz częściej występują na wsi jako skutek mechanizacji upraw wypadki i urazy; chemizacja niesie z sobą zatrucia i alergie.

Przed 7 laty, kiedy upowszechniono na wsi bezpłatną opiekę lekarską i objęto nią indywidualnych rolników oraz ich rodziny, 2615 istniejących wówczas ośrodków zdrowia przeżyło gwałtowny napływ pacjentów. Zwiększoną liczbę wezwań zarejestrowały także placówki pogotowia ratunkowego, znacznie więcej chorych skierowano do szpitali. Później sytuacja w znacznym stopniu uległa unormowaniu i napływ pacjentów zaczął się zmniejszać. I choć pewne jest, że dziś ze świadczeń służby

## Czy ludzie na wsi są zdrowsi?

zdrowia korzysta ponad 30 proc. pacjentów, którzy dawniej nigdy nie chodzili do lekarza, i że generalnie ośrodki zdrowia odwiedzają już — choć niekiedy sporadycznie i tylko w ostateczności — większość mieszkańców wsi, jednak nadal, jak wynika z analiz Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi, około 20—30 proc. ludności wsi ma negatywny stosunek do systematycznych kontroli lekarskich.

Obecne problemy określają zadania stojące przed większą służbą zdrowia, nie tylko w zakresie świadczeń leczniczych, ale przede wszystkim szeroko rozumianej pro-

filaktyki. Taka działalność wymaga niewątpliwie określonej kadry pracowników medycznych i zgodnej z potrzebami sieci placówek służby zdrowia.

Dziś zadania te spełnia 3200 ośrodków zdrowia; ponad 1400 z nich — to placówki gminne, w których coraz częściej obok lekarza ogólnego pracuje stomatolog, ginekolog, pediatra i pielęgniarka.

pielęgniarek (w tym około 1900 środowiskowych). Kadra ta jednak, do której dochodzą jeszcze pracownicy niepełnoetatowi, nie zaspokaja rosnących potrzeb. I choć nadal zdarza się, że podobnie jak przed kilku laty, kiedy znacznie wzrosło zainteresowanie lekarzy pracą na wsi, ośrodek zdrowia obsadza się niemal w drodze konkursu, jednak jest i tak, że wiele z nich nie ma obecnie pełnej obsady kadrowej i lekarz pracuje tylko na części etatu. Choć przeciętnie na siedmiogodzinny etat lekarza wiejskiego w kraju przypada około 3500 tys. pacjentów, są jednak województwa, gdzie statystyka ta zupełnie nie oddaje rzeczywistości. Tak jest np. w walo-brzymskim i przemyskim, gdzie lekarz ma pod opieką ponad 5000 osób.

W bieżącym roku Ministerstwo Zdrowia ustaliło 14 tzw. deficytowych województw oraz 5 z wyłączeniem miasta wojewódzkiego, gdzie szczególnie trudno o lekarzy. Należą do nich m.in. woj. chełmińskie, białopodlaskie, ciechanowski, kaliski, krosieński. Przywileje, którymi przed kilku laty zachęcano lekarzy do pracy na wsi, straciły już w części na znaczeniu. Stworzono więc nowe, m.in. możliwości uzyskania kredytu na zagospodarowanie, spłacanego dopiero po 5 latach. Być może uda się dzięki temu zachęcić do pracy na wsi lekarzy, pielęgniarki i innych pracowników medycznych.

(Interpress)

ZOFIA GRABIAŃSKA

## Tajemnice biologii

Niezwykłą kulturę hybrydową otrzymali specjaliści ze szwedzkiego Instytutu Cyto-genetyki Molekularnej w Lund. W trakcie badań nad budową chromosomów udało się im pokazać biologiczne komórki ludzkie z roślinnymi komórkami marchwi. Twierdzą oni też, iż lepiej niż z marchewką komórki ludzkie łączą się z komórkami stokrotki. Informację tę, która ukazała się w piśmie „Flora och Fauna” w Szwedzkim Muzeum Historii Naturalnej, a następnie opublikowała prasa szwedzka, potwierdziła oficjalny biuletyn prasowy SIP, wydawany w Szwecji dla dziennikarzy zagranicznych. (PAP)

## Ochrona środowiska

Poprawie uległa czystość wód na terenie NRD. Ma na to niewątpliwie wpływ instalowanie w zakładach przemysłowych urządzeń oczyszczających. Dziś każdego dnia oczyszczalnie neutralizują ok. 900 tys. metrów sześć. ścieków. Dużą uwagę przywiązują się do wyodrębniania ze ścieków związków azotu, fosforu i innych mogących znaleźć powtórnie zastosowanie. W chwili obecnej prawie 25 proc. odpadów przemysłowych jest zagospodarowywanych, najwięcej popiołów węgla brunatnego, tworzyw sztucznych i odpadów drewnianych. (PAP)

Naukowcy zakładu pedagogiki i socjologii wsi Instytutu Nauk Społeczno-Politycznych szczecińskiej Akademii Rolniczej badali jakie czynniki wywierają wpływ na kształtowanie się autorytetu dyrektora PGR. O opinie na ten temat poprosili słuchaczy IV roku wydziału rolniczego Akademii, którzy odbyli praktyki semestralne w państwowych gospodarstwach rolnych w województwach: szczecińskim, koszalińskim i zielonogórskim.

Zdaniem studentów, szacunek i uznanie załogi zdobywa dyrektor przede wszystkim przez dbałość o sprawy gospodarstwa, warunki pracy i życia załogi, jego autorytet zależy również od umiejętności nawiązywania kontaktów z ludźmi, poszanowania godności pracowników, kultury osobistej.

W swych wypowiedziach studenci zwracali uwagę na charakterystyczne warunki pracy w zamkniętym środowisku, jakim jest gospodarstwo rolne. Stwierdzono, że

jeden z uczestników ankiety: nie spotkałem się z przypadkiem, żeby pracownicy odmówili dyrektorowi pomocy, kiedy trzeba było pracować w niedzielę, ale nie słyszałem też, żeby dyrektor odmówił pomocy pracownikowi. Studenci podkreślali także konieczność zachowania pewnego dystansu między dyrektorem a pracownikiem. Stwierdzili m. in., że ich drogi nie mogą się spotykać pod buką z piwem. Wówczas bowiem bardzo szybko dyrektor traci prestiż.

## Od czego zależy autorytet dyrektora?

Dyrektor jest w bezpośrednim kontakcie ze swymi pracownikami praktycznie przez cały rok — w pracy i poza pracą. Załoga gospodarstwa i jej rodziny mają możliwość obserwowania i porównywania postępowania dyrektora w pracy i życiu prywatnym. Każde jego posunięcie, każdy krok jest komentowany. Nakłada to na dyrektora PGR wiele dodatkowych obciążeń.

Zdobycie autorytetu nie przychodzi łatwo — wymaga wielu wyrzeczeń. O autentycznym autorytecie można mówić tylko wówczas, jeśli autorytet formalny wynikający z zajmowanego stanowiska, poparty jest autorytetem osobistym.

W wypowiedziach studentów znalazły się stwierdzenia, że np. robotnicy żądający swego dyrektora szacunkiem i zaufaniem nie chcą wyrzucić mu przykrości przez złe wykonaną pracę. Dyrektor, który zdobył autorytet jako człowiek, będzie go miał również jako zwierzchnik.

Umiejętność współżycia z ludźmi, zrozumienie ich potrzeb, zaspokajanie ich w miarę możliwości, a nie dawanie próżnych obietnic — to zdaniem studentów — najważniejsza droga do pozyskania szacunku załogi. O takim właśnie dyrektorem pisał

Dyrektor — w ocenie studentów — powinien być wymagający i stanowczy, przestrzegający dyscypliny pracy, nie tolerujący uchybień, konsekwentnie egzekwujący wykonywanie poleceń pod warunkiem ich rzeczowego uzasadnienia. Za podstawowe czynniki kształtujące autorytet dyrektora PGR, uczestnicy ankiety uznali: umiejętność współżycia z ludźmi, dbałość o sprawy gospodarcze i społeczne, konsekwencję i stanowczość w postępowaniu, obiektywizm w ocenie pracowników, nieganą postawę w życiu prywatnym.

Jak widać z wypowiedzi studentów cechuje duży dojrzałość społeczną, a ponieważ każdy z nich nosi „dyrektorską buławę” w tornistrze, jest szansa, że gdy powierzy się im kierowanie gospodarstwem, będą pamiętać o przedstawionych w ankiecie warunkach dobrej pracy. Warto podkreślić, że wnioski do jakich doszli studenci pokrywają się w znacznym stopniu z uwagami dyrektorów PGR z terenu Pomorza Zachodniego, dotyczącymi przyczyn obniżenia się w niektórych gospodarstwach autorytetu dyrektora — co było także przedmiotem zainteresowania naukowców szczecińskiej Akademii Rolniczej. (PAP)

## Cichy separator powietrza

Separator oczyszczający powietrze z mgły oleju silnikowego i spalin z wydajnością 99 proc. skonstruowano w jednej ze szwedzkich firm. Ma on — w dwóch wersjach — wydajność 1 i 2 tys. m sześć. na godzinę i jest podobno najcichszym urządzeniem tego typu, jakie tylko można wyprodukować, bowiem natężenie dźwięku podczas jego pracy wynosi tylko 67 decybeli.

W instalacji zastosowano gwałtowne rozprężanie oczyszczonego powietrza. Powoduje to wytrącenie stałych cząstek, które są następnie usuwane za pomocą filtra mechanicznego. (PAP)

## Szczątki praczołwieka w Birmie

Birmańsko-amerykańska ekspedycja archeologiczna natrafiała podczas prac wykopaliskowych w tym kraju na skamienia szczątki prymitywnego hominida. Wiek znaleziska oblicza się na ok. 40 mln lat. Stwierdzono, że jest to forma wyjątkowo ewolucyjnie hominidów. Był to wspólny prodek małp człoko-kształtnych i późniejszych prauli. Odkrycie to wzbogaca wiedzę o ewolucji naczelnych, która zaczęła się dużo wcześniej niż dotychczas się przypuszczało. (PAP)

## Mieszczanin rolnikiem

Z przepisów prawnych wynika, że otrzymanie kwalifikacji rolniczych, które uprawniają do nabycia gospodarstwa rolnego w drodze kupna lub dziedziczenia, nie jest prostą sprawą. Trzeba legitymować się odpowiednim zasobem wiedzy i wymanym stażem pracy na roli.

Wyniki kontroli przeprowadzonej w I półroczu br. przez Prokuraturę Wojewódzką w Białymstoku skłaniają do innych wniosków. Już od dawna prokuratura otrzymywała sygnały, że w ostatnich latach wiele osób mieszkających w mieście (zwłaszcza w Białymstoku) i utrzymujących się z pracy w przemyśle, spółdzielczości, administracji, budownictwie itp. otrzymało świadectwa kwalifikacyjnych rolnika. Po prostu wystarali się w urzędach gminnych o zaświadczenia, stwierdzające, że przeprowadzili w rolnictwie wymagana liczbę lat, a potem złożyli egzamin.

Np. Henryk P. i Jan P. otrzymali w jednej z gmin zaświadczenie, że są posiadaczami 4-hektarowego gospodarstwa rolnego, gdzie

(ich)

## spokojna noc

głej konsolce — sierżant sztabowy Wojciech Błaszczak, który spełnia podobną rolę. Kapitan Karzewski ociera z czoła pot wielką chustką, pociągając ją wystygłą kawą. „Pyta pan, jak dzisiaj? Normalnie, nie nadzwyczajnie. Setki telefonów. Najwięcej wezwań do awantur domowych. Zdarzają się i telefony „dowcipne”: zgłoszenie awantury, której nie było, podawanie fikcyjnych adresów. Każdy fałszywy alarm to straconych kilkanaście czy kilkadziesiąt minut, a w tym czasie nie brakuje przecież roboty w innych rejonach miasta. Są i epitety pod naszym adresem, są i cakiem plugawie. Dlaczego ludzie nie potrafią zrozumieć, że nasza praca, tak jak każda inna, również nie służy?”

Kilka minut później, „rozdysonowani” przez dowódcę patrolu dyżurnego — starszego sierżanta Romana Dobrosza wyjeżdżamy na kolejny dyżur. Tym razem towarzyszy nam załogom, które tworzą: plutonowy Jerzy Bo-

i dobrana trójka wraz z kurtką rozpiętą się w ciemnościach. Około północy, na podstawie informacji przypadkowych przechodniów ustalono prawdopodobne miejsce pobytu podejrzanego. Trzeba było jednak poczekać do 6 rano. Nie można bowiem, nie mając absolutnej pewności, zakłócać ludzkiego snu. W końcu jednak dostrzeżenie nocnego spokoju wkraczaniem do ich mieszkań. Kilka minut po szóstej podejrzani wraz z kompanami stanęli przed obliczem oficera śledczego.

Jeszcze jeden chuligański wybrzyk doznał się niechlubnego finału dzięki pracy milicji. Nie chodzi jednak tylko o samo ukaranie winnych. Należy podać, już po zakończeniu sprawy karnej, ich nazwiska do publicznej wiadomości. Jest bowiem jeszcze wielu młodzieńców, którzy patrzą w tamte koleśki jak w tęczę, uważając ich za wzór godny naśladowania w dążeniu do stania się „mocnym człowiekiem”, „git chłopem”. Ukazując skutki takiego postępo-

kiego! Czuwają energetycy, pogotowie ratunkowe, nocne zmiany w zakładach, w piekarniach „idzie” wypiek na ranną dostawę. Wszyscy oni jednak zmagają się z czasem, maszynami, surowcami. Milicyjne patrole nie mają planu do wykonania, nie można przewidzieć, co się wydarzy za minutę czy godzinę. Tu trzeba zmagać się z usiłowaniami zakłócenia spokoju i porządku, jest się narażonym na czynną napaść ze strony tych, którzy takie zakłócenia powodują. Nie śpi amatorzy łatwego zarobku w nie strzeżonym sklepie czy mieszkaniu, chylącym na samotnych przechodniów. Z tego powodu nie może spać i milicja.

Nasz wspólny dyżur zbliża się powoli ku końcowi. Pod powiekami — coraz więcej piasku. Nie pomaga świeży oddech poranka, wpadający przez uchylone okna wozu. Plutonowy Borowski i kapral Lisiecki zgodnie twierdzą, że ta noc była wyjątkowo spokojna, nie tak jak w dniach wypłat, popularnych

MICHAŁ PIEKAREK  
RYSZARD ŚWIERCZEWSKI



**Zakład Energetyczny Rejon Białystok** przeprowadza odbiorów energii elektrycznej za przerwę, które wystąpią:

- dnia 20.09.78 r. w godz. 7 do dnia 22.09.78 r. w godz. 16 w miejscowości Łomża, Żukowo, Białystok, Bondary, Bugajki, Miedniewice, Tanica Górna, Słobódka, Garbary Rudni, Siemionówka.
- dnia 20.09.78 r. w godz. 7-13 w miejscowości: Sienkiewiczze, Siemienie, Kiełcewiec tuż drobin, Klepacze, Turczyn, Oliszki, Barszczewo, Czaplino, Ogrodniki, Zaczarany, Gajowniki, Rogówek, Kozłowski, Kościółki, Choroszc, Zawastawie, Izbińskie, Konoway, Siwino, Pańki, Kruszewo, oraz dzielnica Starielocze za torami kolejowymi w dniach 24.09.78 r. - 7 dnia 25.09.78 r. w godzinach 16-18.
- dnia 21.09.78 r. w godz. 7-13 w miejscowości: Ragnisza, Skarzyskie Góro, M. Kasprzaka, Balladyny, Kordiana, W. Wysockiego.
- dnia 24.09.78 r. w godz. 7-18 w Białymstoku przy ul. Botanicznej.
- dnia 24.09.78 r. w godz. 7-13 w miejscowości Grabówko.
- od dnia 24.09.78 r. do dnia 6.10.78 r. w miejscowości Grabówko.
- dnia 25.09.78 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Elewańskiej, Przydziku Leńska, Bodzi, Agroma.
- dnia 27.09.78 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Samotnej, Stromej, Lodowej, Śnieżnej, Niskiej, Skrajnej.
- w dniach 28 i 29.09.78 r. w godz. 7-18 w Białymstoku przy ul. Polnoleskiej, Olszewskiej, Szwedzkiej, oraz Osiedle Domków Jednorodzinnych objęte ul. W. Wysockiego i Ragnisza.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

k 3529-0

**Rejon Energetyczny w Wysokim-Mazowieckiem** zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach jakie wystąpią w miejscowościach: Jabłoń, Zarzecze, Jabłoń Szary, Bielbory Nowe, Rażewo PKP, Poroski Kłie, Dragi, Pezy, Dworski Stański, Perki Wywieski, Pielichy, Perki Mazowsze, Perki Franki, Perki Bujeński w dniach 24-25.09.78 r. w godz. 7-18.

Powyższe przerwy podyktowane są koniecznością przebudowy urządzeń energetycznych. Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny.







# • różnaitości • różnaitości •

W czasie II wojny światowej Polska poniosła ogromne straty w dziedzinie kultury materialnej. Były one spowodowane nie tylko działaniami wojennymi, ale także a może przede wszystkim prowadzoną przez hitlerowców systematyczną akcją niszczenia

całego narodu podniesiono całkowicie z gruzów. Było to możliwe między innymi dzięki temu, że nawet w czasie trwania działań wojennych konserwatorzy z ogromnym poświęceniem ratowali ten zabytek. I tak z biegiem lat suma naszych doświadczeń w

w Stanach Zjednoczonych, Czechosłowacji czy we Włoszech. Trzeba przy tym wspomnieć, że nasz kraj należy do niewielu, gdzie konserwatorzy kształcą się na specjalnie utworzonych wydziałach wyższych uczelni: Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w To-

## Ratowanie zabytków - polska specjalność

wszystkiego co polskie. W chwili wyzwolenia stanęliśmy przed niezwykle trudnym zadaniem ratowania tego co z pożogi wojennej pozostało. Trzeba było przywrócić dawną świetność już nie tylko pojedynczym dziełom sztuki, ale także całemu zespołom architektonicznym. Już w lutym 1945 roku utworzono Naczelny Dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków. Trzeba było bowiem równocześnie przeprowadzać prace konserwatorskie przy dziesiątkach tysięcy zabytków. Niech za symbol pozostanie naszemu konserwatorowi w tej dziedzinie posłuży przykład Zamku Królewskiego w Warszawie, który wspólnym wysiłkiem

dziedziny „leczenia dzieł sztuki” złożyła się na to co zwykło określać się terminem „polska szkoła ratowania zabytków”. Rzeczywiście, w tym czasie, przywracając dawną urodę naszym obrazom, rzeźbom, grafikom, rękopisom, pomnikom, obiektom architektonicznym, opracowaliśmy własne, niepowtarzalne metody konserwacji, wykształciliśmy wielu wybitnych specjalistów w tej dziedzinie, jak: Józef Dukiiewicz, Stanisław Lorentz, Bohdan Marconi, Kazimierz Michalowski czy Leonard Torwirt. Polskie lekarze zabytków cenieni są w całym świecie. Ratowali dzieła sztuki w Egipcie, Sudanie, RFN, NRD,

runii oraz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie. Toruń jest znanym ośrodkiem specjalizującym się w opracowaniu metod konserwacji rzeźby kamiennej. Kraków — malarstwa i rzeźby drewnianej a Warszawa — malarstwa sztalugowego i ściennego oraz druków i grafik. Absolwenci tych placówek znajdują potem zatrudnienie w licznie istniejących w kraju pracowniach konserwacji zabytków.

Opracowanie — CAF



NA ZDJĘCIU: Teresa Hennel z krakowskiej Pracowni Konserwatorskiej przy dublowaniu części siodła perskiego z XVIII wieku.

CAF—Rozmyslowicz

## M. Kopernik — pionierem astronomii nawigacyjnej

Naukowcy polscy twierdzą, że szybki rozwój żegluga światowej w średniowieczu, wielkie odkrycia geograficzne i zainteresowanie człowieka morzem oraz nieznanymi lądami, zmusiło żeglarzy do praktycznego wykorzystywania układu gwiazdowego dla wyznaczania głównych szlaków żegludowych.

Do chwili wielkiego odkrycia astronomicznego Polaka, Mikołaja Kopernika o ruchach ciał niebieskich, astronomia nawigacyjna nie poczyniła większych postępów. Dopiero to słynne „wstrzymał Słońce ruszył Ziemię” polskiego astronoma pozwoliło żeglarzom na ustalenie zasad precyzyjnego wyznaczania pozycji statków na morzu przy pomocy gwiazd.

Wyniki obserwacji nieba, uzyskane przez drugiego polskiego astronoma, gdańszczanina Jana Heweliusza, który opracował katalog 1564 gwiazd, czyli atlas nieba, przyspieszyły rozwój morskiej nawigacji.

(E.B.)

## Wykorzystywane ciepło ziemi

Specjaliści szwedzcy zamierzają wykorzystać do ogrzewania mieszkań znajdującą się na głębokości 2,6 km pod ziemią gorącą wodę. W południowo-zachodniej części Szwecji nad cieśniną Sund w starym wiertnictwie szybkie na tej głębokości stwierdzono zaleganie wody o temp. 73 st. C. Obliczono, że doprowadzana na powierzchnię woda pozwoli przez cały rok ogrzewać ponad tysiąc domków jednorodzinnych. W okolicy znajduje się więcej starych szybów, wiekowanych przed laty w poszukiwaniu ropy naftowej.



NA ZDJĘCIU: mgr Maria Ofłowska z krakowskiej Pracowni Konserwacji Zbiorów Sztuki na Wawelu zabezpiecza woskiem warstwę polichromii na płaskorzeźbie z końca XV wieku.



NA ZDJĘCIU: do bardziej znanych w kraju placówek konserwatorskich należy Pracownia Konserwacji Zbiorów Sztuki na Wawelu.

CAF—Rozmyslowicz



Już 20 lat odbywają się spartakiady zakładowe Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej. Tegoroczna, jubileuszowa, odbyła się w Supraślu na miejscowym stadionie. Startowali w niej, oprócz białostoczian, ich koledzy z Łomży.



## Futbol „rządził” spartakiadą

Rada Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo” Zw. Zaw. PGKiT nadała tej dwudniowej imprezie, w której startowało ok. 400 osób, uroczystą oprawę.

Najsilniejszą reprezentację przywiozła do Supraśla Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne z Białegostoku i zdecydowanie zwyciężyło w klasyfikacji generalnej, wyprzedzając PGKiM z Sokółki i WPGKiM z Łomży. Białostoczanie dominowali w wielu konkurencjach, wygrywając turniej siatkowy

ki kobiet, trójbój, la kobiet i mężczyzn, podnoszenie ciężarka i cieszący się największą popularnością — turniej piłki nożnej. W futbolowym finale MPK pokonało 4:3 drużynę PGKiM z Sokółki. Trzecie miejsce w tym turnieju zajął zespół ZBM-u z Białegostoku.

Turniej siatkówki mężczyzn zakończył się zwycięstwem ekipy PGKiM z Sokółki, która wyprzedziła zespół WPGKiM z Zambrowa.

W trójbój dyrektorem najwięcej punktów zgromadził przedstawiciel KBK ORB z Białej Podlaskiej, a w przeciąganiu liny najlepszymi okazali się reprezentanci KBK ORD z Białegostoku.

Ta interesująca impreza potwierdziła wzrastające wśród załóg wielu zakładów pracy zainteresowanie czynnym wypoczynkiem na świeżym powietrzu.

(ma)

## Sprawdzian strzelców „Ogniwa”

Dwanaście reprezentacji przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Terenowej uczestniczyło 15 września w zawodach strzeleckich zorganizowanych przez Wojewódzką Radę Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo”. Impreza odbyła się na strzelnicy sportowej LOK w Białymstoku.

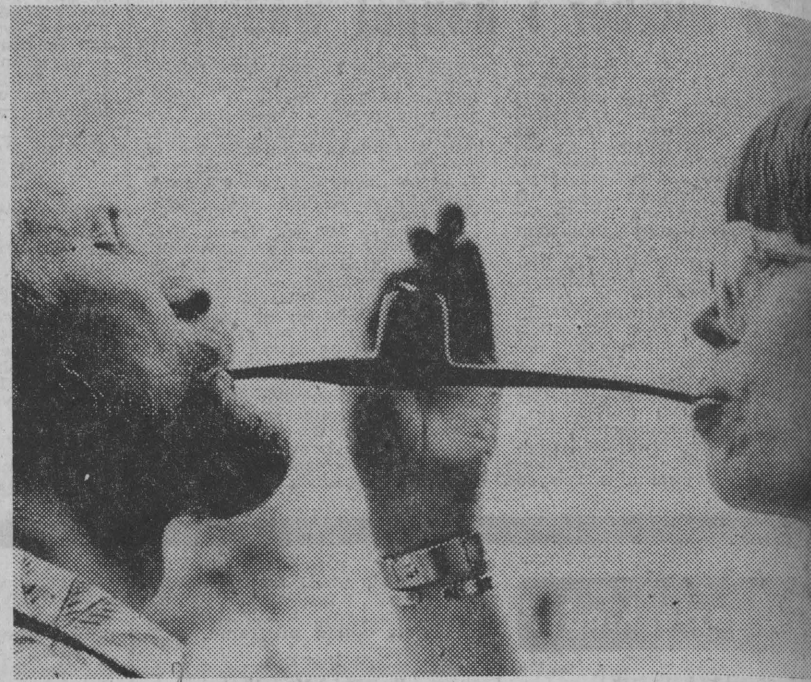
Puchar przechodzi „Ogniwo” w punktacji drużynowej zdobyła reprezentacja Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku przed Okręgowym Przedsiębiorstwem Geodezyjno-Kartograficznym i MPO z Białegostoku.

W klasyfikacji indywidualnej wśród kobiet zwyciężyła Eugenia Kraszyńska (OPGK) przed Aliną Malej (MPK) i Krystyną Sternik (ZBM). W turnieju mężczyzn triumfował Tomasz Szumski (MPO) przed Bolesławem Parusowem (PGKiM Sokółka) i Aleksandrem Mikszą (RPZ).

(ma)



To fajka nie służy oczywiście naprawdę do palenia — pokazano ją jako gag na targach we Frankfurcie n/Menem. CAF — DPA



## Z kozikiem przez las

## 1001 pożytków z grzybobrania

W zasadzie tych pożytków jest dużo więcej. Dla lasu żaden, o czym poprzednio pisaliśmy. Dla ludzi zaś są trzy główne: relaksacyjny, zdrowotny i smakowy. W pierwszym przypadku, jak i w czasie wędkowania, organizm człowieka odbiera inne bodźce niż w zakładzie pracy czy rodzinnym domu i nastawiony jest na inne działanie. Odpoczywa od kotłowności życia i kłopotów. Kojąco też działa „czysta” leśna, na którą składają się: szum drzew, śpiewy ptaków, głosy zwierząt, brzęczenie owadów. Nie wliczmy też „czystej” naukowani, głębia rozmowa, śpiewy, czy — co najbardziej chyba przydatne — muzyka radiowa (ach, te transystory!). Zachowujemy się jak w świątyni bo las jest świątynią przyrody. Uczymy się słuchać jego głosu.

Pożytek zdrowotny: znacznie większy niż przy wędkowaniu. Sporo elementów gimnastycznych, do których tak namawia nas teletyler: chodzenie, schylanie się, czyli dużo ruchu. W lesie nie grozi reumatyzm, powietrze zaś nasyczone zapachem różnych ziół i ziół działa nawet leczniczo.

A pożytek smakowy? Dlaczego nie spróbować? Grzyby zbierane są z ziołami, azotowymi, zaliczanych uprawnie do białek, lecz w budowie zbliżonych do niestrawnej chityny, z której zbudowane są pancerze owadów, a jak dotąd nie udało się dowiedzieć, że smażone skrzydła chrząszczy są danie odżywcze. Ta odmiana grzybowej chityny, o nazwie mikochityna, utrudnia przyswajanie przez organizm ludzki białka tak dalece, że nie tylko niewielka ilość spożytego białka zawartego w grzybach, ale i mięso spożyte razem z grzybami, nie jest trawione w całości. Wartość zatem grzybów jako artykułu spożywczego sprowadza się wyłącznie do obecności w nich pewnej ilości soli mineralnych oraz substancji zapachowych i smakowych. Niewielka ilość nieprzyjemnie w smaku białka oraz tłuszczu (0,5 proc.) i węglowodanów (5 proc.) powoduje niską ich kaloryczność, a ciężkostrawność — dość długie uczucie sytości.

Czy to znaczy, że nie warto zbierać grzybów i ich spożywać? Nie podobno. Przyprawione jajkami czy smietaną, z dodatkiem jarzyny mogą stanowić dość odżywcze na tyle, na ile odżywcze są te dodatki, a pod względem smakowym i zapachowym niewiele produktów mają sobie równych. Jakże grzyby zbieramy pod koniec lata? Grzyby nareszcie się pokazują, choć jeszcze nie w ilościach, które zadowoliliby wszystkich zbiraczy. Do borowików i rydzów zachęcać nie trzeba. Jest ich jednak niewiele. Czerwonoogłowie i koziki także nie wysypują się dostatecznie. Może by więc poszukać takich, które urosnąć omija uważając za niejadłone, w rzeczywistości zaś są znakomity i uciele nierzadkie na naszym terenie? Częstotliwość występowania ma bowiem duże znaczenie dla zbieracza, zarówno jadalnych, jak i trujących gatunków. Nikt bowiem nie będzie w Puszczy

GRZYBOBORCA

## Przepis tygodnia



W dzisiejszym Magazynie powtarzamy przepis uprzednio już zamieszczany. Czynimy to na prośbę naszych Czytelników, którzy zachwalają zamieszczane receptury ze względu na ich aktualność, dostępność zawartych w nich składników czy też łatwość przyrządzania. Koło Gospodyń Wiejskich z Korycina w liście skierowanym do redakcji prosi o wypróbowany przez nich (niestety zagubiony) przepis na:

### SALATKĘ Z ZIELONICH POMIDORÓW

Zielone pomidory umyć, pokrajać cienko w plasterki i połączyć z tak samo po-

krzaną cebulą w stosunku 1:1. Posolić, dokładnie wymieszać i zostawić na całą dobę. Potem odsączyć sok. Następnie zagotować wodę, dodając na 1 szklankę wody pół szklanki octu, 1 listek laurowy, ziele angielskie, sól i cukier do smaku. Wycisnąć z wody pomidory z cebulą wrzucić na gotującą się zalewę i gotować bardzo krótko (do momentu aż pomidory stracą kolor). Tak przyrządzoną salatkę, jeszcze gorącą, wkładamy do wyparzonych słoików, lekko ugniatamy, słoik zamkamy szczelnie.

### GASKI „ŁAGODNE”

1 kg grzybów gasek, 15 dkg cukru, 5 goździków, 4 duże cebule, ocet, przyprawy do smaku.

Grzyby wymyć kilkakrotnie a następnie układać warstwami w garnku, kapeluszami do dołu. Każdą warstwę grzybów posypać siekaną cebulą, cukrem, dodać goździki. Dusić na małym ogniu, aż same puszczą sok (do momentu aż cebula stanie się przezroczysta). Wtedy dodać ocet, przygotowany z pieprzem, listkiem laurowym, ziele angielskim, wszystko to powtórnie zagotować. Gotowe grzyby wkładamy do słoików, obwiązujemy celofanem.

Przy przyrządzaniu tej potrawy nie należy nadużywać octu; grzyby winny być słodkawkowo-kwaśne. Właśnie ten łagodny smak stanowi o ich walorach, odbiega od tradycyjnie przechowywanych na zimę grzybów w occie.

KRYSTYNA

## Rozmyślania przy łowieniu



### A — W oczach Polikarpa

W poniedziałek żona swym jęzorem miała, że jej zamarnowale pogoda niedziela.

Zaś przez cały wtorek milczy jako grób na poniedziałkowy twój z rybami ślub.

Milczała we wtorek, milczy też we środę, więc uciekasz z domu pod wieczór nad wodę.

W czwartek jechać trzeba, żona bowiem chce na bezmienny płatek rybę chociaż mieć.

Płatek jest po nowiu: ryby biorą dobrze. Jak można więc takiej okazji się oprzeć?

### WTOREK

Siedzisz nad wodą we wtorkowy ranek, myślisz: a może w domu jest koshanek?

### ŚRODA

Mówił Polikarp, że jest to zła moda arymować środę z bełkotliwą wodą.

Włec aby sprostać owemu stwierdzeniu, siedzisz na brzegu i myślisz o klenie.

### CZWARTEK

To dzień targowy. Nikną ryby w dal.

## TYDZIEŃ WĘDKARZA

Kiedy zaś w sobotę na ryby cię nęci, przysięgasz, że żonie niedziela poświęcisz.

Lecz gdy we śnie splawik pod wodę się schował, na nie twa przysięga — zwyciężyła woda!

Zatem w poniedziałek żona znówu miała na swa zamarnowana przez ciebie niedziela.

### B — W oczach fraszkopisza Plute

Gdy pojedziesz w poniedziałek, rybę słowisz jak zapalka.

### PIĄTEK

W piątek ze wstydu smykasz na opłotki: chciałeś węgorka, a masz same płotki.

### SOBOTA

Przeżyłeś nas w sobotę rzeź wprost niepojętą: karasie biorą! Ale... zgubiłeś przynętę...

### NIEDZIELA

Ktoś jeden z niedzielnym wędkarzem o nocniku tylko marzy.



# Radia w społecznym dziedzieniu

W pracy nad narodowymi w woj. suwalskim ważną rolę spełniają komisyje radnych. Wykonują one funkcje społecznej kontroli działalności określonych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. W planach pracy na drugie półrocze br. komisje WRN w Suwałkach podejmą ważne problemy społeczno-gospodarcze, socjalno-bytowe i kulturalno-oświatowe, żywo interesując mieszkańców województwa, mające wpływ na poprawę warunków pracy i życia. Komisje będą zapraszały specjalistów na swe posiedzenia oraz do udziału w kontrolach, co pozwoli im lepiej poznać badane sprawy, dokonać odpowiedniej analizy i wyodrębnić odpowiednie wnioski.

Komisja WRN dąży również do pogłębienia i dalszej współpracy z komisjami rad narodowych w woj. suwalskim. Wyraziła to m. in. wspólnym omówieniem ważnych problemów środowiskowych, przeprowadzaniem kontroli nad przedstawianiem opinii, wniosków i postulatów. Komisja Zaostrzenia Ludzkiej i Usług WRN przeprowadziła kontrolę zaostrzenia w artykułach przemysłowych i w interesach potrzeb. Zainteresowane są rozwojem usług rzeczniczych w ośrodkach miejsko-gminnych. Dokona też w tym celu postępu realizacji planu rozbudowy sieci handlowej.

Komisja Produkcji Rolnej WRN zapoznała się z realizacją planu inwestycyjnych w mełach oraz zamierzeniami na przyszłość. Omówiła także działalność gospodarczą PGR. Komisja Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Miast WRN zwróciła uwagę na wykorzystanie terenów inwestycyjnych w

chwali WRN w sprawie poprawy stanu sanitarnego. Zapoznała się z formami współpracy Szpitala Wojewódzkiego ze szpitalami rejonowymi i lecznicami otwartymi. Zainteresowała się realizacją inwestycji w dziedzinie ochrony wód i powietrza przez zakłady przemysłowe.

Komisja Wychowania, Oświaty i Kultury zapoznała się z pracą dydaktyczno-wychowawczą w świetlicach szkolnych, kierunkami działalności WDK, przygotowaniem kadr potrzebnych w gospodarce województwa.

Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego WRN dokonała oceny pracy zawodowych i zakładowych jednostek straży pożarnych i OSP. Zapoznała się też ze stanem bezpieczeństwa i porządku publicznego.

W grudniu br. wszystkie komisje WRN rozpatrzą projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na r. 1980.

A. BERĘSEWICZ

## Czytelnicy piszą

# Ludzie dobrej roboty

Od trzech miesięcy śmieci z naszej posesji przy ul. Wawelskiej 12a w Elku wywozi śmieciarka nr 2014 AT. Dzięki dobrej robotce ludzi obsługujących śmieciarkę, nasza posesja świeci czystością. Pracownicy, mimo ciężkiej pracy, są zawsze uśmiechnięci i tryskają humorem. Sądziłem, że przy ul. Wawelskiej 4 obsługuje już inny skład samochodowy nr 947 L SUL. W pracy tych ludzi nie widziałem już takiego zaangażowania, czego widoczny jest efekt. Posesja tonie w śmieciach, wiatr rozwiewa odpadki, rozsypując po ulicy.

(Pod listem 7-podpisów)

OD REDAKCJI: Z satysfakcją spełniamy prośbę czytelników. Czynimy to z tym większą przyjemnością, że tego rodzaju listów otrzymujemy niewiele. (bar)

# Studenckie praktyki robotnicze

W sierpniu br. trzydziści studentek z zerowego roku Wydziału Chemii i Wydziału Inżynierii Chemicznej Politechniki Warszawskiej odbywały praktykę w Nadleśnictwie Gilzysko. Dziewczeta pracowały w lesnictwie Krzyżan. Wykonywały prace przy pielęgnacji upraw leśnych.

Praca była dość ciężka, tym bardziej, że większość przyszłych studentek po raz pierwszy zetknęła się z pracą fizyczną. Mimo to nie narzekały, że praca z motyką przy okopywaniu sadzonek jest ponad ich siły. Pierwsze dni były trudne — odciski na rękach, bóle pleców od ciągłego schylania.

— Praca jest dość ciężka — mówi Grażyna Głowacka. Wypoczywamy jednak szybko i wystarczająco nam jeszcze sił na codzienną, parokilometrową wycieczkę po okolicy i grę w siatkówkę. Bardzo nam się podoba okolica — jezioro, las i czyste powietrze.

W trakcie praktyki prowadzone były zajęcia z poznaniem studentki z tokiem studiów, historią uczelni — z działalnością SZSP.

— Praktyki — kontynuuje Grażyna Głowacka — umożliwiają nam wzajemne poznanie. To zjawiają się pierwsze przyjaźnie, dowiadujemy się o szczegółach życia studenckiego od naszych opiekunów — dr Gabriela Rokickiego i studentów II roku — Katarzyn Karolak i Waldemara Bacinskich.

— Po przyjeździe do uczelni nie będziemy się już czuć zagubione. Umożliwiło nam lepszy start w trudny, pierwszy rok studiów... (zob.)



Ważenie efektów wędowania. Fot. Gabor Lorinczy

# W co się bawić?

Po wprowadzeniu dodatkowych czterech dni wolnych od pracy, przed organizatorami wypoczynku stanęło zadanie: pożyteczne ich wykorzystanie. Oto trzy przykłady z niedawnej wolnej soboty.

Do podstawowych zadań Automobilklubu Łomżyńskiego należą organizowanie rajdów sportowo-turystycznych. Tym razem zorganizowano rajd humoru. Ekipy sportowe nie były związane z umiejętnością kręcenia kierownicy i posługiwania się dźwigniami.

Po znalezieniu siedmiu kopert zawierających pytania z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego i tematyki antyalkoholowej oraz wskazujących kierunek dalszej jazdy, przejechaniu stu kilometrów w ciągu trzech godzin, na uczestników rajdu czekał odciniec specjalny. Należało jak najszybciej... przejechać samochodem na odcinku 30 m. Wier-

# Współzawodnictwo które mobilizuje

W woj. łomżyńskim rozpoczęła się druga edycja powszechnego współzawodnictwa kół ZSMP. Przebiega ona w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, na kilka miesięcy przed II wojewódzką konferencją sprawozdawczo-wyborczą ZSMP.

Współzawodnictwo kształtuje szlachetną rywalizację, wywołuje ambicję przodowania w pracy zawodowej i społecznej. Wpływa też na wewnętrzne umocnienie kół i społeczny charakter działalności organizacji. Upowszechniane są najlepsze inicjatywy i doświadczenia.

Zobowiązania, które w ramach współzawodnictwa podjęła młodzież woj. łomżyńskiego, koncentrują się głównie na poprawie efektywności gospodarowania. Wiele miejsc poświęca się podnoszeniu jakości towarów, usług, dodatkowej produkcji na rynek i na eksport, masowemu udziałowi młodzieży w budownictwie mieszkaniowym, wprowadzaniu nowoczesnych form gospodarowania. Ważne jest również systematyczne i pełne zagospodarowanie ziem, oszczędne gospodarowanie surowcami, materiałami, paliwami i energią, a także realizacja programu umocnienia młodej rodziny i poprawy sytuacji materialno-bytowej młodzieży.

Druga edycja współzawodnictwa potrwa do 31 stycznia przyszłego roku. Kola, które zwyciężyła w rywalizacji, zostaną wyróżnione medalami „Przodujące kół ZSMP” i wpisane do księgi honorowej. (Kłos)

## Czar kwiatów jesieni

Tegoroczny konkurs w Elku na najpiękniejszy bukiet, miał na celu ukazanie uroku jesiennej flory ogrodów i pól. Wbrew obawom, że nieudane lato nie dostarczy eksponatów na tę coroczną wystawę kwiatową w miejskim domu kultury, kwiatów było wiele. Zgłosiło się blisko dwadzieścia osób, które od rana w zimną i słotną minioną niedzielę, 17 bm. układały fantazje kolorowe z przyniesionych kwiatów. Chłód nie odstraszył również zwiedzających.

Bezkonkurencyjną okazała się Katarzyna Kucharska z Gilzyska, zdobywającą puchar kierownika Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego. Jej kompozycje uzyskały pierwsze miejsce we wszystkich kategoriach: bukietów z kwiatów ogrodowych, polnych i ikebana. Pierwszą nagrodę za całokształt prezentowanych eksponatów uzyskał Ryszard Olszewski. Drugie miejsca przyznano Elżbiecie Obrykłej za kwiaty polne, Elwie Kopyńskiej za ikebana i Wandzie Kamionkowskiej za bukiet. Wszyscy wyróżnieni uczestnicy konkursu otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy.

Impreza zyskała wiele, gdyż wycieczki do niej ogólnie podobały się, którzy dostarczali kwiaty na sprzedaż, a także organizatorzy dostawali (wzrost wrażeń, gdyż kwiaty rozmieszczone na wystawie były wspaniałe, a nie przeważnie na podłodze. (zb)

Dotkliwy pożar — tym razem od samozapalenia się wilgotnego siana — powstał również w zabudowaniach 54-letniego Jana N. w ul. Bronowej, gmina Włocławek. Spłonęła murowana kryta dołeczka, narzędzia rolnicze i siano. Straty oszacowano na około 100 tys. zł. (x)

## Na dwóch gazach

Wiadomo, oczywiście, o co chodzi — o prowadzenie pojazdów i poruszanie się po drogach w stanie nietrzeźwym. Znowu własną bezmyślność, nadmierną skłonność do kieliszka przyszło przypłacić bardzo smutnymi konsekwencjami. Ponownie przykłady są aż nadto wymownym ostrzeżeniem i komentarzem.

Do poważnego w skutkach wypadku doszło na trasie Sokółka — Łomża. Kierujący „Fiatem 1200” 34-letni Eugeniusz Ch. nie zachował ostrożności podczas wyprzedzania i uderzył w grabieżnik. W wyniku wypadku przyczynił się do ostatecznej utraty panowania nad kierownicą. Fiat przejechał jeszcze około 30 m w kierunku wylotu z drogi do góry kołami. Połowa grabieżnika 34-letni Józef J. doznał ogólnych obrażeń ciała, a nie przeważnie na podłodze. (zb)

## Łaski grzybi

Niedawno mieszkaniec Białegostoku — kilkuletni Mariusz Marwicki, w czasie wizyty w swej dzielnicy, postanowił wyjechać do lasu na grzyby. Udało mu się znaleźć dorodne boletki. Po zważeniu okazało się, że w całości nie udało mu się znaleźć dorodnych grzybów. W tym czasie, gdy grzyby były już w koszyku, nagle usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

Grzybniak amator grzybów, który był w lesie, usłyszał jak ktoś krzyczy: „Grzyby! Grzyby!”

# Optymizm czy kłam?

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

Podobne przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Statystyka mówi, że optyzm jest częściej spotykany niż pesymizm. W rzeczywistości jest to jednak kwestia wyboru.

## Co, gdzie, kiedy?

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.

W tym tygodniu w programie: 1. 19.00 — 20.00: „Wielki koncert”. 2. 20.00 — 21.00: „Wielki koncert”. 3. 21.00 — 22.00: „Wielki koncert”.



Na odcinku „szybkostrojowy” jeden z najbardziej uderkowanych samochodów. Przy kierownicy Andrzej Gaszkiewicz z Zambrowa.

## Współzawodnictwo które mobilizuje

W woj. łomżyńskim rozpoczęła się druga edycja powszechnego współzawodnictwa kół ZSMP. Przebiega ona w trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, na kilka miesięcy przed II wojewódzką konferencją sprawozdawczo-wyborczą ZSMP.

Współzawodnictwo kształtuje szlachetną rywalizację, wywołuje ambicję przodowania w pracy zawodowej i społecznej. Wpływa też na wewnętrzne umocnienie kół i społeczny charakter działalności organizacji. Upowszechniane są najlepsze inicjatywy i doświadczenia.

Zobowiązania, które w ramach współzawodnictwa podjęła młodzież woj. łomżyńskiego, koncentrują się głównie na poprawie efektywności gospodarowania. Wiele miejsc poświęca się podnoszeniu jakości towarów, usług, dodatkowej produkcji na rynek i na eksport, masowemu udziałowi młodzieży w budownictwie mieszkaniowym, wprowadzaniu nowoczesnych form gospodarowania. Ważne jest również systematyczne i pełne zagospodarowanie ziem, oszczędne gospodarowanie surowcami, materiałami, paliwami i energią, a także realizacja programu umocnienia młodej rodziny i poprawy sytuacji materialno-bytowej młodzieży.

Druga edycja współzawodnictwa potrwa do 31 stycznia przyszłego roku. Kola, które zwyciężyła w rywalizacji, zostaną wyróżnione medalami „Przodujące kół ZSMP” i wpisane do księgi honorowej. (Kłos)

Dotkliwy pożar — tym razem od samozapalenia się wilgotnego siana — powstał również w zabudowaniach 54-letniego Jana N. w ul. Bronowej, gmina Włocławek. Spłonęła murowana kryta dołeczka, narzędzia rolnicze i siano. Straty oszacowano na około 100 tys. zł. (x)

Na odcinku „szybkostrojowy” jeden z najbardziej uderkowanych samochodów. Przy kierownicy Andrzej Gaszkiewicz z Zambrowa.

Na odcinku „szybkostrojowy” jeden z najbardziej uderkowanych samochodów. Przy kierownicy Andrzej Gaszkiewicz z Zambrowa.

Na odcinku „szybkostrojowy” jeden z najbardziej uderkowanych samochodów. Przy kierownicy Andrzej Gaszkiewicz z Zambrowa.